



Mariusz Menz

(UAM w Poznaniu, Polska)

ORCID: 0000-0001-6264-9997

Nie tylko klasyk i stańczyk. Trójzaborowe znaczenie rodziny Koźmianów dla rozwoju inteligencji polskiej

Artykuł przedstawia wpływ rodziny Koźmianów na polską kulturę i inteligencję w XIX w. Analizuje wkład przedstawicieli trzech pokoleń tej rodziny, w szczególności Kajetana, Andrzeja Edwarda, Stanisława Egberta, Jana oraz Stanisława, którzy odegrali kluczowe role w życiu kulturalnym i publicznym Polski pod zaborami. Autor podkreśla, że ich działalność miała znaczenie nie tylko lokalne, ale i ogólnonarodowe (trójzaborowe), wspierając rozwój polskiej inteligencji oraz utrzymanie narodowej tożsamości.

Słowa kluczowe: Koźmianowie, klasycyzm, stańczycy, inteligencja polska, zabory

Koźmianowie to rodzina, bez której trudno byłoby wyobrazić sobie jakiegokolwiek syntetyczne opracowanie dotyczące szeroko rozumianej kultury polskiej w XIX w. Przynajmniej dwóch z jej członków regularnie pojawia się na łamach szkolnych podręczników historii i języka polskiego: są to Kajetan Koźmian oraz jego wnuk Stanisław. Pierwszego zestawia się z reguły z Mickiewiczem i ukazuje jako niekoronowanego „króla klasyków”, bezkompromisowo zwalczającego romantyzm, oraz przedstawia jego sposób uprawiania literatury. Drugi natomiast wymieniany jest jako współautor słynnej *Teki Stańczyka*, zwolennik austro-polskiej polityki w Galicji, a także propagator koncepcji trójlojalizmu.

Kajetan-„klasyk” i Stanisław-„stańczyk” – to niewątpliwie najbardziej znani przedstawiciele Koźmianów. Zasłużonych członków tej rodziny dla rozwoju polskiej inteligencji w XIX w. było jednak znacznie więcej. Ich dzieje stanowią mogą doskonałą egzemplifikację losów polskiej inteligencji wywodzącej się z kręgów ziemiańskich i rozpatrywanej z perspektywy trójzaborowej. Każda z dzielnic zaborczych miała bowiem „swojego” Koźmiana. Wszystkich ich zaś łączyła ogromna troska o kulturowy byt narodu, dla rozwoju którego działali na

różnych polach: literackim, publicystycznym, teatralnym, religijnym, a także – gdy zachodziła taka możliwość – politycznym.

Zanim przejdziemy do omówienia roli i znaczenia rodziny Koźmianów, ustalmy najpierw rozumienie pojęcia ‘inteligencja’ w kontekście niniejszych rozważań. Nie będziemy, co zrozumiale, odwoływać się do całokształtu naukowych publikacji na ten temat, a zaakcentujemy tylko zasadnicze cechy warunkujące *sine qua non* uznanie kogoś za przedstawiciela dziewiętnastowiecznej inteligencji polskiej bądź też nie¹. Pomoże nam w tym wypowiedź jednego z autorów lwowskiego „Dziennika Literackiego” z 1861 r.:

Nie stanowią inteligencji w znaczeniu polskim ludzie specjalnego wykształcenia, jeżeli obojętna jest im przeszłość narodu i jego walka o prawa [...]. Owa inteligencja w pojęciu polskim to są strażnicy narodowej pamięci, propagatorzy idei patriotycznych i socjalnych [...] twórcy literatury i sztuki nie koniecznie najwyższego lotu, za to koniecznie wzorotwórczej, mobilizującej albo pocieszycielskiej².

Z powyższych słów wynika, że kwalifikacja do tej specyficznej warstwy społecznej, jaką była inteligencja polska, nie brała się *per se* z formalnego tylko statusu osoby wykształconej, ale powiązana została z imperatywem bezinteresownego działania na rzecz rozwoju kultury i edukacji narodowej, wynikającego z poczucia misji społecznej. Misja ta *ad hoc* znajdowała szersze uzasadnienie ideowe np. w programach pracy organicznej czy hasłach pracy u podstaw. Inteligencja w znaczeniu polskim stanowiła zatem w XIX w. elitę społeczną, która przyjęła na siebie zadanie kształtowania, umacniania, rozszerzania i pogłębiania świadomości narodowej, co przyczyniło się bez wątpienia do procesu modernizacji narodu. Nie oznacza to jednak, że inteligencja polska miała jakąś jednolitą opcję polityczną. Wręcz przeciwnie: była podzielona. Jednakże

¹ Do najważniejszych prac odnoszących się do badań nad inteligencją polską w XIX wieku zaliczamy: *Inteligencja polska pod zaborami. Studia*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978; *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1981–1991, t. 2–6; R. Czepulis-Rastenis, „Klasa umysłowa”: *Inteligencja Królestwa Polskiego 1832–1862*, Warszawa 1973; W. Molik, *Kształtowanie się inteligencji polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1841–1870*, Warszawa–Poznań 1979; tenże, *Inteligencja polska w Poznańskim w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2009; I. Homola, „Kwiat społeczeństwa...” (*Struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860–1914*), Kraków–Wrocław 1984; J. Borzyszkowski, *Inteligencja polska w Prusach Zachodnich 1848–1920*, Gdańsk 1986; M. Janowski, *Inteligencja wobec wyzwań nowoczesności. Dylematy ideowe polskiej demokracji liberalnej w Galicji w latach 1889–1914*, Warszawa 1996; L. Hass, *Inteligencji polskiej dole i niedole. XIX i XX wiek*, Łowicz 1999; *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, red. J. Jedlicki, t. I–III (M. Janowski, *Narodziny inteligencji 1750–1831*; J. Jedlicki, *Błędne koło 1832–1864*; M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*), Warszawa 2008; *Inteligencja w drodze do niepodległości*, red. J. Kita, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku”, t. XIX, Łódź 2018.

² C. Ch. *O inteligencji w znaczeniu polskim*, „Dziennik Literacki” (Lwów) 1861, nr 100. Cyt. za: J. Jedlicki, *Przedmowa* [w:] M. Janowski, *Narodziny inteligencji 1750–1831...*, s. 9.

jej niewątpliwą zasługą był wpływ na rozwój nowoczesnych ruchów i partii politycznych, a tym samym na stopniowe kształtowanie się – choć był to proces długotrwały – demokratycznej kultury politycznej.

W niniejszym tekście za Jerzym Jedlickim przyjąłem założenie, że „bez względu na zabory i rozproszenie po świecie była jedna polska inteligencja i ona sama na ogół dbała o to, żeby tak zostało”³. Będąca przedmiotem rozważań rodzina Koźmianów stanowi znamieny przykład takich trójzaborowych więzi, sposobów komunikowania się oraz wzajemnego oddziaływania. Pora zatem przejść do jej przedstawienia.

Rodzina Koźmianów

W napisanej przez Stanisława Koźmiana ok. 1900 r. *Autobiografii* znajdziemy dość obszerny fragment poświęcony rodzinie Koźmianów⁴. Podążając tym tropem, przyjrzyjmy się antenatom i krewnym stańczyka, których z dumą wymieniał, począwszy od pradziadka Andrzeja Koźmiana, poprzez dziadka Kajetana i ojca Andrzeja Edwarda, a na stryjach Stanisławie Egbercie i Janie kończąc:

Ród Koźmianów jest herbu Nałęcz – biała związana chusta na czerwonym polu z trzema strusimi piórami w koronie. [...] Rodzina ta osiadła w województwie lubelskim, gdzie posiadała majątki ziemskie, mianowicie Rzeczycę i Piotrowice, i służyła przeważnie wojskowo aż do XVIII stulecia, w którym to czasie Andrzej Koźmian, zwolennik króla Poniatowskiego – bardzo przez niego ceniony i odznaczony – znakomite zajął stanowisko jako jurysta, piastując znaczne godności w najwyższym ówczesnym trybunale lubelskim. [...]

Syn owego Andrzeja, sędziego ziemskiego lubelskiego – Kajetan Koźmian – dziadek Stanisława Koźmiana [...] rozpoczyna literacki szereg rodziny. Był to człowiek znakomity – jako mąż stanu, patriota, poeta, prozaik i mówca. Wykształcony na literaturze łacińskiej stał się naczelnikiem tak zwanej szkoły klasycznej w polskiej literaturze, a głośnym zaciętą walką ze szkołą romantyczną, która z wielkim Mickiewiczem na czele pojawiać się zaczęła. Była w tej walce przymieszka polityczna: klasycy bowiem przedstawiali konserwatyzm i rozsądek w polityce; romantycy wyobrażenia liberalne i szalone przedsięwzięcia, które tyle na Polskę ściągnęły klęsk. [...]

Syn jego Andrzej [...] otrzymał nader wykwintne wychowanie, a ulegając panującej wówczas anglomanii, dostał od chrzestnego drugie imię Edward – tak że znany jest jako Andrzej Edward Koźmian. Był to człowiek zarówno wytwornego obejścia, jak [i] wszechstronnego wykształcenia. Bardzo światowy i bardzo literacki. Miał stosunki w całym wielkim świecie europejskim – mianowicie w Paryżu, gdzie kilkakrotnie dłuższy czas przebywał, a w końcu osiadł. [...]

Dwóch stryjecznych braci Andrzeja Edwarda Koźmiana niepospolite także zajęło stanowiska w piśmiennictwie i w literaturze polskiej. Jeden z nich, Stanisław Koźmian, emigrował po rewolucji 1830 r. – podczas której walczył – do Anglii. [...] Działał wspólnie z przyjacielem

³ Tamże, s. 21.

⁴ S. Koźmian, *Autobiografia*, oprac., wstęp i przypisy M. Menz, „Galicja. Studia i materiały”, 2015, t. 1, s. 397–438.

Polski, lordem Stuartem, który był do spraw polskich sekretarzem. Napisał później śliczną książkę o Anglii [i] złączony był przyjaźnią z jednym z największych poetów polskich, Zygmuntem Krasieńskim. Wreszcie powrócił do Polski, osiadł w Wielkim Księstwie Poznańskim i był długie lata prezesem Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego. Przetłumaczył Szekspira.

W tym samym czasie brat jego, Jan Koźmian, bawiąc na emigracji w Paryżu, pracował w tym samym kierunku dla sprawy polskiej, łącząc się ze stronnictwem katolickim – [...]. Obydwaj bracia – jak w 1830, tak w 1848 r. – brali udział w zbrojnym powstaniu w Wielkim Księstwie Poznańskim. A następnie – jak Stanisław, tak i Jan – tam osiedli. Bracia założyli w Poznaniu miesięcznik „Przegląd Poznański”.

Jan Koźmian rozwinął [w Poznaniu] nader czynną działalność polską i katolicką. [...] Ożenił się z córką generała Chłapowskiego, znakomitego – znanego i zamożnego obywatela oraz agromoma, ożenionego z siostrą księżnej łowickiej, żony wielkiego księcia Konstantego. Po zgonie żony Jan Koźmian został w Rzymie księdzem i z podwojoną energią działał w Wielkim Księstwie Poznańskim, będąc doradcą ówczesnego arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. Gdy po nim nastąpił Ledóchowski – stał się jego prawą ręką. Założył w Poznaniu wielki zakład wychowawczy dla młodzieży polskiej, do którego z wszystkich części Polski rodzice wysyłali dzieci, a którym osobiście kierował. Wszedł jako kanonik w skład kapituły poznańskiej i został prałatem papieskim. [...]

Z tak kulturalnej rodziny pochodzi Stanisław Koźmian [...]”.

Jak łatwo zauważyć, autor powyższych słów był dumny ze swojego pochodzenia, a Koźmianów, którzy posługiwali się herbem polskiej szlachty Nałęcz, wywodził od szlachty litewskiej. Przywołajmy raz jeszcze stosowny fragment *Autobiografii*:

Jak świadczy brzmienie nazwiska – pochodzenie jego jest litewskie, chociaż herb Nałęcz, którym się pieczętuje, jest sarmackim. Zdaje się, iż jest on jednym z tych rodów, które przy zawarciu unii Polski z Litwą – przyjętym zwyczajem – zamieniły herby w ten sposób, iż ród litewski brał herb polski, a w zamian polski ród przywłaszczał sobie herb rodu litewskiego⁶.

Tyle Koźmian o swojej rodzinie. A co o niej możemy powiedzieć z dzisiejszej perspektywy badawczej? Okazuje się, że dość sporo. Dostępne źródła i literatura przedmiotu pozwalają potwierdzić informacje przywołane przez krakowskiego stańczyka. Wszystko wskazuje na to, że Koźmianowie rzeczywiście wywodzili się ze średniowiecznej szlachty litewskiej i posługiwali herbem Nałęcz. Tradycja rodzinna głosiła, że pochodzili z Kowieńszczyzny i przybyli do Korony razem z Jagiełłą. Nie ma na to jednak potwierdzających źródeł⁷.

⁵ Tamże, s. 405–410.

⁶ Tamże, s. 405.

⁷ Zob.: K. Przewłocki, *Wspomnienia [w:] Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, t. 1, Buenos Aires – Paryż 1963, s.163. Autor tych wspomnień Konstancy Przewłocki (1857–1930) od strony matki wywodził się z Koźmianów i napisał je po I wojnie światowej na prośbę swych dzieci, bez zamiaru jednak ich publikowania. Jego informacje sięgały do żyjącego w poł. XVII w. Kazimierza Koźmiana, ożenionego z Jadwigą Dowgiałłówną, który mieszkał w Rzeczycy w powiecie janowskim. Jego syn Stanisław ożeniony był z Marianną Łuszczewską.

Ci spośród nich, którzy w późniejszym czasie zawędrowali w okolice Lublina, założyli linię Koźmianów de Rzeczyca (i tak się przez pewien czas podpisywali), a ich siedzibą rodową stał się Gałęzów należący do parafii Bychawa⁸. Do dzisiaj zachował się tam zespół dworsko-parkowy wpisany do rejestru zabytków województwa lubelskiego⁹.

Z danych archiwalnych wynika, że Koźmianowie formalnie objęli ten majątek w 1784 r.¹⁰. Konkretnie uczynił to Andrzej Alojzy Koźmian (1746–1795), pradziadek Stanisława, który ożenił się z Anną Skarbak-Kielczewską herbu Abdank¹¹. To do jej rodziny, która zaliczała się do najzamożniejszych w Lubelskiem, należał m.in. Gałęzów¹². Anna zmarła w 1782 r. w wieku zaledwie 32 lat¹³. Owdowiały mąż dwa lata później przejął Gałęzów po śmierci inne-

Byli oni rodzicami Jana Koźmiana, który pojął za żonę Apolonię Myśliszewską. Jan i Apolonia to już rodzice Andrzeja Alojzego Koźmiana (i jego brata Marcina).

⁸ Tamże. Zob. także: M. Dębowczyk, U. Pytlak, *Śladami Koźmianów, Przewłockich, Kowerskich*, Bychawa 2003, s. 10–11.

⁹ Zob.: *Obwieszczenie nr 1 / 2023 Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie z dnia 24 stycznia 2023 r. w sprawie wykazu zabytków wpisanych do rejestru zabytków nieruchomych województwa lubelskiego i do rejestru zabytków archeologicznych województwa lubelskiego*, załącznik nr 1: wykaz zabytków wpisanych do rejestru „A” zabytków nieruchomych województwa lubelskiego według stanu na dzień 31 grudnia 2022 r., nr rejestru: A/819.

¹⁰ Pierwsza archiwalna wzmianka o dworze pochodzi sprzed 1738 r. Koźmianowie albo rozbudowali zakupiony majątek, albo wybudowali zupełnie nowy obiekt istniejący do dzisiaj. Na ten temat zob.: B. Stanek-Lebioda, R. Zwierzchowski, *Dwór w Gałęzowie. Rozpoznanie historyczne i architektoniczne*, Lublin 2002, maszynopis, Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Lublinie. Zob. także: M. Dębowczyk, U. Pytla, dz. cyt., s. 10.

¹¹ Andrzej Alojzy Koźmian nie został uwzględniony w *Polskim słowniku biograficznym*, ma natomiast biogram autorstwa Ferdynanda Rymarza w *Słowniku biograficznym adwokatów polskich*, Warszawa 1985, t. I, zeszyt dodatkowy, s. 539–541.

¹² O rodzie Skarbak-Kielczewskich znajdziemy sporo informacji u Kajetana Koźmiana. Zob.: K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. I, Wrocław 1972, s. 200–225.

¹³ Kajetan Koźmian podaje, że jego matka zmarła w wieku 33 lat. Zob. K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. I, s. 164. Zmarła w 1782 r., a więc osierociła Kajetana w wieku zaledwie 11 lat. Nie poświęcił on matce zbyt wiele miejsca w *Pamiętnikach*. Szerzej napisał o niej tylko w kontekście przybliżenia jej ekscentrycznego stryja Floriana Kielczewskiego, który był „najślawniejszym myśliwym w województwie lubelskim” (tamże, s. 215). Przytoczmy ten fragment: „Jeżeliśmy z matką kiedy przyjechali w święto lub dzień dżdżysty, a zatem wolny od polowania, prosił moją matkę i ojca i zatrzymywał nas na obiad, a nawet na noc. Już jak go poznałem był zgrybiałym starcem i z postaci obrzydliwym; z wywróconych powiek łza, a z ust ciekła mu na obrudzone piersi ślina; przy stole wśród jedzenia czasem z kawałkiem stawy w ustach zasypiał, a pies jego faworyt nieraz mu wyjął z ust pokarm i połknął lub zmiotł z talerza potrawę. Obudziwszy pytał się, czy zjadł, i wierzył, gdy mu potwierdzono. Matka moja, lubiąca niezmiernie czystość i ochędóstwo, miała obrzydzenie i do jego brodatych, niechlujnych i zawsze pijanych kucharzy, i do potraw, i do nakrycia stołu, i do tego wspólnictwa z psami, wymawiała się, lecz przez uszanowanie dla stryja, nigdy na noc, czasem na obiad wraz z nami zostawała. [...] Ujeżdżaliśmy więc z tego domu, jak można było najspieszniej. Moja matka, litując się nad niedołężnością starca, zwykła była zabierać

go stryja żony Aleksandra Kielczewskiego¹⁴. Już wcześniej zakupił od rodziny Kielczewskich Bystrzycę z częścią Strzyżewic i Piotrowice, poszerzając tym samym znacznie swoje włości. Do jego stanu posiadania zaliczały się także Wola Gałęzowska, Zaraszów, Kielczewice Dolne i Górne, Prawiedniki oraz Poniatowa¹⁵. Tym samym pradziadek Stanisława zyskał na Lubelszczyźnie status osoby mającej i stał się pierwszym z Koźmianów, który zrobił większą karierę w życiu publicznym. Uczył się w szkołach pijarskich, a po ukończeniu palestry został kapitulowanym mecenasem (adwokatem otrzymującym stałe wynagrodzenie) hetmana Jana Klemensa Branickiego. Z jego adwokackich usług korzystali także Sapiehowie, choć później doszło do zatargu z Kazimierzem Nestorem Sapiehą¹⁶.

Ostatecznie Andrzej Alojzy Koźmian został w 1784 r. wybrany deputatem do Trybunału Koronnego w Lublinie, a następnie król Stanisław August Poniatowski mianował go najpierw podsędkiem, a potem sędzią ziemskim lubelskim. W 1790 r. jednogłośnie został wybrany prezesem sądu w Lublinie¹⁷. Do tych godności należy dodać jeszcze sprawowane wcześniej urzędy miecznika i łowczego.

Uczestnicząc w służbie publicznej, pradziadek Stanisława nawiązał liczne stosunki towarzyskie, które będą oddziaływały na jego potomków. Najważniejsze były bliskie relacje z Czartoryskimi. Andrzej Alojzy zaprzyjaźnił się bowiem z księciem Adamem Kazimierzem Czartoryskim, którego odwiedzał w Puławach. Ścisłejsze stosunki wiązały go też z Andrzejem (Jędrzejem) Hieronimem Zamojskim¹⁸.

Andrzej Alojzy wyznaczył niewątpliwie kierunek rozwoju dla swoich dzieci, w którym istotne były trzy elementy: wykształcenie, służba publiczna, a także religia katolicka. Ta ostatnia była na tyle ważna, że nie wahał się on przenieść w 1781 r. swoich kilkuletnich synów z pojezuickiej szkoły w Lublinie, która podlegała Komisji Edukacji Narodowej, do szkoły w Zamościu. Uczynił tak dlatego, że w szkole lubelskiej oprócz duchownych uczyli także nauczyciele

z sobą jego bieliznę stołową do prania, dowiedziawszy się od jego sług o niedostatku jego w bieliznę; obszywała go i obdarzała koszulami, gdy się dowiedziała, że tylko dwie miał, i te rzadko odmieniała, starała się go opatrzyć w przyzwoitą bieliznę” (tamże, s. 218–219).

¹⁴ Tamże, s. 11 i 219.

¹⁵ K. Przewłocki, *Wspomnienia...*, s. 163.

¹⁶ Przyczyną sporu było to, że w 1784 r. Sapieha zaproponował Koźmianowi kandydowanie na deputata do Trybunału Koronnego w Lublinie i obiecał mu swoje poparcie podczas obrad sejmiku deputackiego łukowskiego. Potem zmienił jednak zdanie i wskazał innego kandydata Kazimierza Jastrzębskiego. Szlachta sejmiku w Łukowie, wbrew Sapiesze, wybrała jednak Koźmiana. Zob.: K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. I, s. 112–116.

¹⁷ K. Koźmian, *Żywot księdza Józefa Szczepana z Rzeczycy Koźmiana biskupa kalisko-kujawskiego*, Poznań 1864, s. 10–11.

¹⁸ K. Wojciechowski, *Kajetan Koźmian. Życie i dzieła*, „Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. XXIII, Poznań 1896, s. 52–53.

świeccy oraz że nauczanie odbywało się w języku polskim, a nie po łacinie¹⁹. Sam Kajetan uznał po latach tę decyzję za błąd, gdyż „szkoły lubelskie w początku swoim obsadzone były najznakomitszymi nauczycielami”, a „Komisja Edukacyjna, złożona z pierwszych osób kraju, niczego nie zaniedbała, co by tylko przyłożyć mogło do otworzenia oczów uprzedzonemu narodowi na światło, którym go obdarzyć usiłowała”²⁰.

Podobna sytuacja miała miejsce w 1787 r., kiedy po ukończeniu szkół lubelskich Andrzej Alojzy zamierzał wysłać dwóch najstarszych synów na studia do Akademii Krakowskiej. I tym razem na przeszkodzie stanęła kwestia religijna. W tym czasie doszło bowiem do sporu pomiędzy Akademią a kapitułą krakowską, której skutkiem był zarzut, że w tej pierwszej „zapanował prąd przeciwny wierze katolickiej”²¹.

Najstarszym dzieckiem Andrzeja Alojzego była córka Tekla (ur. w 1766 r.), która wyszła za mąż za Ignacego Bobrownickiego. Po niej urodziło się czterech synów: Jan Wincenty (ur. 1770), Kajetan (ur. 1771), Józef Szczepan (ur. 1773) i Jan (ur. 1780)²². Nie będziemy ich tu wszystkich z oczywistych powodów omawiać, a zajmiemy się tylko Kajetanem. Odnotujemy jeszcze, że młodszy brat Kajetana, Józef Szczepan Koźmian, został najpierw biskupem pomocniczym lubelskim (1819–1823), a następnie biskupem kalisko-kujawskim (1823–1831). Był też senatorem Królestwa Polskiego, a także członkiem Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Należy więc on do grona tych Koźmianów, którzy w XIX w. zapisali się w pamięci historycznej i są odnotowywani w *Polskim słowniku biograficznym*²³.

Kajetan Koźmian – prototyp inteligenta polskiego

Dziadek krakowskiego stańczyka to niewątpliwie jeden z dwóch najbardziej znanych przedstawicieli Koźmianów. Choć na jego temat napisano już sporo, ciągle wydaje się postacią na nowo odkrywaną, o czym świadczą prace

¹⁹ K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. I, s. 53–55.

²⁰ Tamże, s. 55–56. Dodajmy, że gdy władze austriackie w szkołach zamojskich wprowadziły język niemiecki, młodzi Koźmianowie wrócili do Lublina i tam kontynuowali naukę. Decyzja Andrzeja Alojzego o rezygnacji ze szkół lubelskich podyktowana była ogólną opinią szlachty lubelskiej, która upominała się o przywrócenie zakonu i szkół jezuickich. Kajetan Koźmian napisał ogólnie, że „urządzenie Komisji Edukacyjnej szkół świeckich nie podobały się przesądnym ojcom”. Tamże, s. 53.

²¹ K. Wojciechowski, dz. cyt., s. 63. Zob. też: K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. I, s. 59.

²² M. Demska-Trębacz, *Muzyczny pejzaż Lubelszczyzny. Dworki i dwory*, Lublin 2005, s. 27.

²³ Autorem biogramu Józefa Szczepana Koźmiana jest Mieczysław Żywczyński. Zob. PSB, t. XV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 55–56.

Macieja Mycielskiego i Łukasza Zabielskiego²⁴. Urodził się 31 grudnia 1771 r. w Gałęzowie (ok. 30 km na południe od Lublina), a rok później doszło do I rozbioru Rzeczypospolitej. Rodzinne włości Koźmianów nie zostały jeszcze wchłonięte przez obce państwo, choć znalazły się w strefie przygranicznej. Kajetan, co podniesiono już wyżej, wraz z braćmi uczył się od 1780 r. w Lublinie, a przejściowo także w Zamościu, który znalazł się w granicach państwa austriackiego. Następnie, po porzuceniu przez ojca Kajetana planów związanych ze studiami syna w Akademii Krakowskiej (noszącej wówczas miano Szkoły Głównej Koronnej), chłopak przez cztery lata praktykował w palestrze lubelskiej u mecenasa Józefa Podhorodeńskiego²⁵. W czasie Sejmu Czteroletniego stał się zwolennikiem stronnictwa patriotycznego (republikańskiego) oraz Konstytucji 3 maja. Podczas insurekcji kościuszkowskiej pełnił funkcję sekretarza lubelskiej Komisji Porządkowej i miał okazję bezpośrednio kontaktować się z naczelnikiem.

Upadek Rzeczypospolitej w 1795 r. spowodował, że został poddany monarchii austriackiej, a Lubelszczyzna weszła w skład tzw. Nowej Galicji. W tym samym roku zmarł mu ojciec, co spowodowało, że przeniósł się do odziedziczonych Piotrowic. Zwiąże się z nimi do końca życia, co upamiętnia zachowany do dzisiaj dworek²⁶. Na stałe osiadł tam jednak dopiero po powstaniu listopadowym. W 1802 r. ożenił się z Anną Moskowską (pochodzącą z Wołynia), z którą będzie miał dwoje dzieci: córkę Anielę (ur. 1803) oraz syna Andrzeja Edwarda (ur. 1804)²⁷. Szczęście rodzinne nie będzie trwało jednak

²⁴ Zob.: M. Mycielski, „*Miasto ma mieszkańców, wieś obywateli*”. *Kajetana Koźmiana koncepcje wspólnoty politycznej (do 1830 roku)*, Wrocław 2004; tenże, *W „naszym pogrobowym położeniu”*. *Kajetan Koźmian po powstaniu listopadowym*, Wrocław 2019; Ł. Zabielski, *Kajetan Koźmian spoza kanonu. Studia i szkice historyczno-literackie*, Białystok 2018. Ze starszej literatury warto zwrócić uwagę na: K. Wojciechowski, *Kajetan Koźmian. Życie i dzieła...*; P. Żbikowski, *Kajetan Koźmian. Poeta i obywatel (1797–1814)*, t. 1, Wrocław 1972; tenże, *Kajetan Koźmian. Szkic do portretu*, Rzeszów 1991; R. Przybylski, *Klasycyzm, czyli prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*, Warszawa 1983 (wyd. II: Gdańsk 1996). K. Kajetanowi autor poświęcił 2 rozdziały: VI i VII. Zob. też biogram Kajetana Koźmiana autorstwa Zofii Żydanowicz w PSB, t. XV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 56–58.

²⁵ J. Willaume, *Kajetan Koźmian w świetle nowszych badań*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*” 1976, sec. F, t. 31/6, s. 88.

²⁶ <https://www.polskiezabytki.pl/m/obiekt/1803/Piotrowice/> [dostęp 24.03.2024].

²⁷ Narodziny Anieli były dramatyczne, gdyż – jak się okazało – Anna była w ciąży bliźniaczej, której nie rozpoznano. Bezimienny brat bliźniak Anieli urodził się martwy. Kajetan Koźmian tak to opisał: „Tymczasem nadszedł niespodziewanie i nagle nieszczęśliwy połóg mojej żony; akuszerka i doktor nie spostrzegli, że w łonie swoim nosiła dwoje bliźniąt, których ciężar młodej i delikatnej matki przyspieszył rozwiązanie, ale rozwijanie najokropniejsze dla mnie. W niebytności doktora, po którego natychmiast posłano, wiejska, prosta kobieta i sąsiadka bliska podkomorzyna grabowska pomagały urodzeniu, lecz obie niewiele się znając, gdy jedno dziecko wyszło na świat, myślały, że najszczęśliwiej powiła córkę, gdy wydobywający się syn sprawił

długo, gdyż śmierć zabierze najpierw w 1806 r. żonę, a następnie dwa lata później córkę²⁸. W 1809 r. ożeni się po raz drugi ze starszą siostrą zmarłej, Marianną Mosskowską, po uzyskaniu przez nią dyspensy w konsystorzu lubelskim²⁹. Dzieci wspólnych mieć nie będą, ale małżeństwo okaże się szczęśliwe. Marianna przeleje uczucia macierzyńskie na pasierba Andrzeja Edwarda, a później także na jego dzieci, a swoje wnuki: Marię (nazywaną Marynią) i Stasia (przyszłego stańczyka). Po latach Andrzej Edward tak będzie o niej pisał:

Ślub ojca mojego odbył się w Błudowie w domu dziada mego dnia... roku 1809. Pamiętam dobrze ołtarz, w pokoju jadalnym urządzony, pamiętam obiad godowy; pamiętam, że od dnia tego ciotkę, moją matką nazywałem. Matką ona stała się sieroty, dziecięcia, pielęgnując je, wychowując, kształcąc. Matką była młodzieńca, otaczając go troskliwością swej młodości, umacniając go w dobrem, chroniąc od złego radą i przestrogą. Matką ona jest dojrzałego i już starzejącego się człowieka, a waszą Stasiu, i Maryniu, prawdziwą babką, Kochając was, pieszcząc i dogadzając w tem wszystkim, co wam nie może być szkodliwym³⁰.

Rok 1809 przyniósł jeszcze jedną zmianę. Po udanej kampanii ks. Józefa Poniatowskiego rodzinne ziemie Koźmianów zostały włączone do utworzonego dwa lata wcześniej przez Napoleona Księstwa Warszawskiego. Dla Kajetana będą to „najszcześniejsze czasy”³¹. Wtedy da się poznać na dwóch polach aktywności, które zgodnie z przyjętymi kryteriami kwalifikujemy do konstytutywnych cech polskiej inteligencji. Pierwszym będzie literatura – Kajetan stworzy cykl znakomitych ód poświęconych Napoleonowi, pod którego urokiem długo pozostawał, nazywając go „wielkim naszym Wskrziesicielem”. Dwie z nich przyniosą mu szczególną sławę: *Oda na zawieszenie orłów francuskich w Warszawie* oraz *Oda na pokój w roku 1809*³². W tym czasie będzie też pisał *Dzieje powstania Polski pod panowaniem domu austriackiego będącej [...] do zaprowadzenia nowego rządu r. 1810*. Nie zostaną one jednak ukończone³³. O zdobyciu przez Koźmiana w tym okresie „kwalifikacji inteligenckiej” świadczyć może powołanie go w 1812 r. do prestiżowego grona Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Tam czytać będzie pierwszą redakcją najbardziej znanego swojego poematu *Ziemiaństwo polskie*, które ostatecznie wyda dopiero w 1839 r. (po 37 latach pracy nad nim).

konwulsje; nadjechał doktor i akuszerka, lecz już nieżywego odebrali”. Zob.: K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. I, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 301.

²⁸ Śmierć Anny Koźmianowej spowodowana była gruźlicą, która rozwinęła się w wyniku nierozpoznanego zapalenia płuc. Natomiast pięcioletnia Anielka umarła w wyniku krztuśca, zwanego wówczas kokluszem. Zob.: K. Koźmian, *Pamiętniki...*, s. 307–308 oraz 311–312.

²⁹ J. Willaume, *Wstęp* [w:] K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. I, s. 13.

³⁰ A. E. Koźmian, *Wspomnienia*, t. I, Poznań 1867, s. 20.

³¹ J. Willaume, *Wstęp*, dz. cyt., s. 14.

³² J. Willaume, *Kajetan Koźmian w świetle...*, dz. cyt., s. 89–90.

³³ Zob.: K. Koźmian, *Pisma prozą*, Kraków 1888, s. 149–187.

Drugim polem aktywności Kajetana Koźmiana będzie służba publiczna. W 1810 r. dzięki poparciu Stanisława Kostki Zamoyskiego (prezesa Rządu Centralnego Wojskowego Tymczasowego obu Galicji) oraz Tadeusza Matuszewicza (ministra Wydziału Wojskowego tego rządu) zostanie referendarzem Rady Stanu. Zaprzyjaźni się wówczas m.in. ze Stanisławem Staszicem, Janem Pawłem Woroniczem czy Marcinem Badenim. Da się też poznać jako silna, nonkonformistyczna osobowość, zawsze forsująca własne zdanie³⁴.

W 1812 r. zostanie sekretarzem związanej z inspiracji Napoleona pod laską Adama Kazimierza Czartoryskiego Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego. Będzie wówczas bardzo aktywny pisarsko, chcąc krzepić nastroje publiczne. W Uniwersale Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego napisze: „Teraz jest moment podnieść i utrzymać obaloną starodawną Piastów i Jagiełłów budowę”³⁵. Ryszard Przybylski w swoim studium o klasycyzmie zauważy, że alternatywa „albo – albo”, „wszystko albo nic” – zupełnie niesłusznie wiąże się dzisiaj tylko z romantyzmem. Uległ jej bowiem także „klasyk z krwi i kości”, który „nawet wówczas, kiedy klęska stała się już oczywista, 20 grudnia 1812 r., nawoływał do dalszej walki”³⁶. Oto treść jego odezwy: „Szlachto polska! Do koni i oręża! Idzie nam o wszystko – idzie o ojczyznę, idzie o byt nasz, o los potomstwa naszego”³⁷.

Zważywszy, że Kajetan przekroczył już czterdziestkę, możemy być nieco zdziwieni tak ogromnym jego zauroczeniem (zaślepieniem?) postacią Napoleona. Nie miało ono nic wspólnego z rozsądkiem i trzeźwością, z którymi Koźmianowie tak bardzo będą się nam później kojarzyć. Oddajmy raz jeszcze głos Przybylskiemu:

Entuzjazm ten udzielił się Koźmianowi i w formie szału poetyckiego o niebywałym napięciu wyładował się wcale nie w odach, lecz w odezwach politycznych pisanych w imieniu Rady Konfederacji, której sekretarzem został poeta, uznany za narodowego wieszcz. Odezwy Koźmiana stanowią przykłady olśniewającej prozy politycznej, z których wiele skorzystał późniejszy przeciwnik tego autora, Maurycy Mochnacki. Ale jest to jednocześnie dowód złudzeń politycznych, wyraz szaleńczej nadziei Polaka, który za wszelką cenę chciał wierzyć, że restytucja Królestwa jest sprawą miesięcy. I skąd mógł wówczas wiedzieć, że w świętym uniesieniu kopie jamę, w której sam złoży niebawem piękne nadzieje narodu?³⁸

Z tego okresu pochodzi *Oda na pożar Moskwy*, którą Koźmian napisał po wejściu Napoleona do Moskwy i odczytał na posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Zaczynała się od słów:

³⁴ J. Willaume, *Wstęp*, dz. cyt., s. 13–14.

³⁵ Cyt. za: R. Przybylski, *Klasycyzm...*, wyd. 2, s. 346.

³⁶ Tamże, s. 346–347.

³⁷ Tamże, s. 347.

³⁸ Tamże, s. 345.

Gdzie jest ten potwór natury,
Ten olbrzym, postrach narodów³⁹.

Nie opublikował jej jednak, gdyż posłuchał rady Staszica i Matuszewicza, aby wstrzymać się z tym do końca wojny⁴⁰. Jak stwierdza Przybylski:

Decyzja ta była ze wszech miar słuszna, ponieważ w odzie znalazły się wyrażenia, które po prostu obrażały Rosję. Toteż później, oczekując zemsty cara Aleksandra, kiedy spotkał się z jego bardzo polityczną i chytrą łaskawością, wpadł w takie uwielbienie dla swego nowego Tytusa, że jego pochwały, tym razem słusznie, przyjęte zostały jako nieprzystojne pochlebstwo⁴¹.

Otrzeźwienie przyszło wraz z odwrotem napoleońskiej Wielkiej Armii. Wtedy powstała *Oda na upadek dumnego*. Koźmian uświadomił sobie, że jedynie Bóg decyduje o losach świata. Skierował więc swoje myśli na tory chrześcijańskiego providencjalizmu. Cesarza Francuzów nie widział już w roli zbawcy ludów, lecz jako pysznego triumfatora, siejącego postrach i zgrozę. Przyznał, że uległ bałwochwalstwu⁴². I doszedł do ostatecznego przekonania, że Polacy sami o swoich siłach nie będą w stanie odzyskać niepodległości. Mogą co najwyżej otrzymać państwo z rąk jakiegoś wspaniałomyślnego monarchy. A takim w jego oczach jawił się car Aleksander I.

Zmiana orientacji nastąpiła jesienią roku 1813. Wówczas po powrocie do Piotrowic dowiedział się od swojego brata, ks. Józefa Szczepana (wówczas infulata zamojskiego), że w leżącym nad Bystrzycą Zakrzówku, niedaleko dóbr Koźmianów, przebywa ks. Adam Jerzy Czartoryski. Bracia postanowili więc odwiedzić księcia, który przyjął ich radośnie i, jak się okazało, przekonał do nowej orientacji politycznej. W *Pamiętnikach* Koźmian pozostawił taką relację:

Zatrzymał nas ksiądz parę dni, był wesoły i pełny nadziei, niekiedy jednak nie bez niespokojności, rozmawiał z nami obszernie i otwarcie o przyszłości z niezachwalnym przekonaniem o najlepszych i stałych intencjach cesarza Aleksandra. [...] Wypytywał się o Księstwo Warszawskie, o jego instytucje, o osoby rząd składające, jakby chciał zbierać wiadomości do przyszłego nowego rządu Polski, przy spodziewanym jego stworzeniu. Wypytywał się o talenta, nauki i zdolności osób. Tego rodzaju rozmowy prowadziliśmy z nim na przechadzkach i w domu przy lulkach. Lubo jest mało mówiący i w sobie zamknięty, opowiadał nam całe życie swoje w Petersburgu od czasu, jak dodany został przez cesarzową Katarzynę do boku wnuka jej, cesarza Aleksandra [...]. O cesarzu Aleksandrze mówił z uwielbieniem, o jego sercu i charakterze, jakby chciał nas natchnąć nadzieją i ufnością w jego osobie⁴³.

Czartoryskiemu udało się namówić Koźmiana, aby odwiedził w Warszawie Nowosilcowa i by nie porzucił służby publicznej. Przekonywał, że jest pewny

³⁹ Cyt. za: K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. II, s. 189.

⁴⁰ Oda ta opublikowana została dopiero w 1881 r. Zob.: K. Koźmian, *Różne wiersze*. Wydanie redakcji „Przeglądu Polskiego”, Kraków 1881, s. 48–51.

⁴¹ R. Przybylski, *Klasycyzm...*, s. 347.

⁴² Tamże, s. 349–352.

⁴³ K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. II, s. 343.

przychylności Nowosilcowa dla sprawy Polski⁴⁴. I wszystko wskazywało, że tak jest rzeczywiście.

Kilka miesięcy później Aleksander I, udając się na kongres wiedeński, zatrzymał się w Puławach. Koźmian też tam był, a podczas obiadu wraz z innymi gośćmi został przez Czartoryskiego przedstawiony carowi⁴⁵. Była to kurtuazja, ale dla Koźmiana bardzo znacząca. Już wtedy uległ czarowi Aleksandra:

Przy winie szampańskim księżę Adam wniósł toast za zdrowie cesarza. Cesarz podniósł się i pił za zdrowie narodu polskiego. Wystawić sobie nie można, jak ten pan umiał sobie ujmować serca i ujął też do entuzjazmu⁴⁶.

W Puławach Koźmian podjął współpracę z ks. Adamem i znalazł się w szeregu formowanej przez niego nieformalnej grupy mającej wpływać na opinię publiczną⁴⁷. Czartoryski określił ją w swoim dzienniku jako „związek opinii sprostowania”⁴⁸. Z tego okresu, jak wynika z ustaleń Macieja Mycielskiego, pochodzi wiersz Koźmiana o patriotyzmie, będący z założenia satyrą⁴⁹. Ukazuje on konflikt pomiędzy politykami Księstwa Warszawskiego, którzy tak jak Koźmian wiązali się teraz z orientacją rosyjską, a tymi, którzy nadal pokładali nadzieje w Napoleonie (pomimo jego klęsk). Mycielski tak to ujmuje:

Poeta relacjonuje, jak przed przyjazdem do Księstwa „patriota” zarzuca mu, że go „łaskawość zwycięzcy ujęła” i tłumaczy Koźmianowi, że katastrofa 1812 roku nie jest powodem do odstąpienia od Napoleona: „Takie klęski szczęściu kraju nie szkodzą, / Za sto lat wsie powstaną, ludzie się porodzą, / A wielki cel zamiarów naszych by ocalał; / Odskoczyłem od niego myśląc, że oszalał”. Inny rozmówca rozpacza nad łagodnym postępowaniem cesarza rosyjskiego: „Ta łaskawość zwycięzcy gubi mą ojczyznę, / W niej ziomkowie łykają niewoli truciznę”. Politycy niepodzielający tych poglądów narażeni są na zarzut zdrady⁵⁰.

I z takim zarzutem Koźmian też będzie musiał się mierzyć. Odwrotu jednak nie było. Epoka Księstwa Warszawskiego odchodziła do lamusa historii. Zatrzymajmy się jednak przy niej jeszcze na chwilę. Epoka ta bowiem stanowi ważny moment w procesie tworzenia się inteligencji⁵¹. Jednak inteligencji nie w „znaczeniu polskim”, tylko rozumianej jako zawodowa grupa prawników i urzędników, tworząca nowy biurokratyczny aparat władzy. Tak pojmowana inteligencja, oderwana od tradycyjnych mikrostruktur społecznych, stanowiła

⁴⁴ Tamże, s. 345–346.

⁴⁵ Tamże, s. 349–350.

⁴⁶ Tamże, s. 350.

⁴⁷ M. Mycielski, „*Miasto...*”, s. 99.

⁴⁸ S. Askenazy, *Polska a Europa 1813–1815 podług dziennika Adama ks. Czartoryskiego*, „Biblioteka Warszawska” 1909, t. 2, s. 429.

⁴⁹ M. Mycielski, „*Miasto...*”, s. 95–101.

⁵⁰ Tamże, s. 98.

⁵¹ Tamże, s. 266.

według Koźmiana grupę sztuczną, kosmopolityczną, nienależącą do żadnego z naturalnych środowisk ludzkich. Dlatego centralnym problemem życia publicznego w Księstwie Warszawskim stanie się pytanie o wzajemną relację dwóch wspólnot, które on nazywał obywatelską i polityczną. Pierwsza związana była z rolnictwem, a tworzyli ją przede wszystkim ziemianie.

Koźmian jako fizjokrata miał przekonanie, że jedynym źródłem bogactwa narodowego może być rolnictwo. I tylko w powiązaniu z nim można było mówić o wspólnocie obywatelskiej. Bohaterem tekstów poety z tego okresu jest Cyncynat, który – oderwany od pługą – albo uczestniczy w służbie publicznej, albo broni kraju⁵². Miasto jako siedziba „marnotrawców” ma tylko mieszkańców. Wieś ma natomiast obywateli. Warunkiem uznania urzędników czy prawników za obywateli było posiadanie przez nich własności gruntowej. W innym przypadku byli oni obcy wspólnocie obywateli. Tworzyli zaledwie grupę polityczną. Wyjątek czynił Koźmian tylko dla nauczycieli i uczonych, których bardzo wysoko cenił za pełnioną przez nich służbę społeczną⁵³. Przywołajmy wnioski Macieja Mycielskiego w tym względzie:

To nie emancypacja inteligencji wzbudzała przerażenie, ale poczucie emancypowania się systemu politycznego i elit władzy. Nowy system ustrojowy i prawny miał powodować rozrastanie się nowej warstwy obok i ponad tradycyjną wspólnotą obywatelską. Rząd, administracja, sądownictwo, a nawet do pewnego stopnia wojsko przestały służyć krajowi, znalazły się pod kontrolą grup pasożytniczych – profesjonalnych urzędników i prawników, liwerantów, spekulantów, zawodowych wojskowych. Pozornie różne to zawody i środowiska, ale faktycznie sprzymierzone na zgubę prawdziwych obywateli. Ich ukrytym celem jest zajęcie miejsca dawnych elit, a nie stworzenie elity nowego typu – horyzont marzeń wyznaczany jest tradycyjnie przez posiadanie Łazienek czy Wilanowa⁵⁴.

I dalsza część wywodu:

„antyinteligencjki” deklaracje Koźmiana nie dotyczą na przykład nauczycieli czy literatów; wręcz przeciwnie – niechęć do „prawnictwa” uzasadnia on zagrożeniem dla życia intelektualnego. Nie mamy tu bowiem do czynienia z inteligencją w znaczeniu wszystkich ludzi wykształconych bądź grupy aspirującej do kierowania życiem narodu. Chodzi raczej o wyalienowany ze społeczeństwa aparat władzy i związane z nim środowiska⁵⁵.

Koźmian staje się więc prototypem inteligenta w „znaczeniu polskim”. Jest bowiem głęboko przekonany, że ów musi mieć poczucie misji i aspirować do roli przodownika życia narodowego. Nawet kryterium posiadania ziemi nie jest tu warunkiem *sine qua non*, o czym świadczy stosunek do nauczycieli i uczonych. Głównym kryterium jest bezinteresowna służba narodowi.

⁵² Tamże, s. 265.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże, s. 266.

⁵⁵ Tamże, s. 267.

Kajetan Koźmian w utworzonym po upadku Napoleona Królestwie Polskim zrobił całkiem niezłą karierę urzędniczą. W 1815 r. powołany został na referendarza stanu w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Trzy lata później został nadzwyczajnym radcą stanu (z prawem do głosowania), a w 1821 r. zwyczajnym radcą stanu i dyrektorem generalnym w Komisji Spraw Wewnętrznych i Policji. Od października 1826 r. do maja roku następnego, a więc przez 7 miesięcy, pełnił *de facto* funkcję ministra spraw wewnętrznych pod nieobecność Tadeusza Mostowskiego. W maju 1829 r. został mianowany przez Mikołaja I kasztelanem, co dawało mu prawo zasiadania w Senacie Królestwa Polskiego⁵⁶. Należał więc niewątpliwie do elity politycznej tamtych czasów.

W całym okresie istnienia Królestwa Kongresowego Koźmian pozostał też aktywny pisarcko. Tworzył *Ziemiaństwo*, ale pisał też inne utwory, z których wymienimy dwa: wiersz *O sztuce rządzenia. Parodia Horacego*⁵⁷ oraz rozprawę *O duchu publicznym. Rzecz krótka*⁵⁸. Pierwszy powstał między rokiem 1818 a 1821⁵⁹. Koźmian krytykuje w nim działania władz, że skupiają się na mało istotnych szczegółach, a nie zwracają uwagi na to, co decyduje o przyszłości kraju⁶⁰. Klasyk, jak przystało na konserwatystę, był sceptyczny wobec uniwersalnych teorii ustrojowych czy tzw. policji⁶¹. Krytykował mechaniczne przenoszenie tego typu teorii i doświadczeń na grunt polski. Chciał, aby władza w swoich działaniach uwzględniała rolniczy charakter kraju. Polityka powinna bowiem zawsze dostosowywać się do natury kraju i stosować ją jako pierwszą zasadę swego postępowania. Maciej Mycielski tak to ujął:

Interesuje go [Kajetana Koźmiana – przypis M.M.] natura kraju w sensie pewnego rodzaju pierwszej zasady, decydującej o funkcjonowaniu całości. Taki sposób definiowania natury jest analogiczny do tego, który znajdziemy w literaturze klasycyzmu. Przede wszystkim ze względu na esencjalizm: odkrywanie w naturze idealnego porządku, przy odrzuceniu wielu szczegółów istniejących w rzeczywistości, ale nieistotnych, przypadkowych z punktu widzenia istoty rzeczy. Zgodność z naturą oznacza tu dokonanie selekcji, odrzucenie rzeczy zbędnych⁶².

Koźmian porównuje nieudolną politykę do grafomanii. Grafomania literacka i grafomania polityczna są to, jego zdaniem, efekty wyobraźni oderwanej

⁵⁶ Z. Żydanowicz, *Koźmian Kajetan*, PSB, dz. cyt. Zob. też: J. Willaume, *Wstęp...*, s. 15–16.

⁵⁷ K. Koźmian, *O sztuce rządzenia. Parodia Horacego* (fragment) [w:] tegoż, *Różne wiersze*, Kraków 1881, s. 115–116.

⁵⁸ K. Koźmian, *O duchu publicznym. Rzecz krótka* [w:] tegoż, *Pisma prozą*, Kraków 1888, s. 251–267.

⁵⁹ M. Mycielski, „*Miasto...*”, s. 141.

⁶⁰ Tamże, s. 143.

⁶¹ „Policją” nazywano w tym czasie naukę o różnych gałęziach administracji.

⁶² M. Mycielski, „*Miasto...*”, s. 143.

od rzeczywistości. Polityka, która nie jest oparta na rozpoznaniu natury kraju, zawsze prowadzi na manowce⁶³.

Tekst *O duchu publicznym* powstał ok. 1820 r.⁶⁴ Jest on o tyle ciekawy, że znajdujemy w nim wywody, które później w dużym stopniu przejmie jego wnuk stańczyk. Duch publiczny jest dla poety czymś niezmiennym, niezależnym od okoliczności i pojawia się wraz z postępem oświecenia. W pewnym momencie zastępuje on patriotyzm rozumiany jako pierwotna miłość ojczyzny, będąca skutkiem „przyrodzonego natchnienia”. Koźmian tak to przedstawia:

w narodach, w których wykształcenie umysłowe wzniosło się do stopnia wytworności, a miękkość obyczajów i wygody życia aż do zbytku przesady, nie ma ani natchnienia ani mimowolnego uczucia, wszystko tam zasada się na rachubie i przekonaniu. Sama miłość ojczyzny ulegać im musi i wtenczas przeradza się w ducha publicznego i przez niego tylko zastąpioną być może⁶⁵.

Duch publiczny jest zatem skutkiem rozważli. Nie jest pochodną zapału ani uniesienia. Stanowi w tym względzie constans: „ma on zawsze jedną i właściwą sobie miarę, ani się wznosi ani upada”⁶⁶. Patriotyzm z kolei wiąże się z odwagą, na którą w pewnych okolicznościach mogą się zdobyć tylko niektórzy. Jednak patriotyzm, ostrzegał Koźmian, może stać się narzędziem „fałszywego interesu lub mylnej rachuby”⁶⁷. Może prowadzić w złym kierunku. Duch publiczny nie wymaga natomiast wyrzeczenia się siebie dla dobra ogólnego. Jest jak prawdziwa waleczność, która „nie zależy od szczególnych zdolności ani od osobistego charakteru ludzi”⁶⁸. A jaki jest patriotyzm? Oddajmy raz jeszcze głos Koźmianowi:

Nic łatwiejszego jak uchodzić za patriotę. Wszyscy kuglarze polityczni potrafili okryć tą zasłoną swoje zamiary. Trochę talentu, wiele zręczności i śmiałości, bez trudu można pociągnąć za sobą ludzi dobrego serca i żywej imaginacji; cały sekret tej roli umieć poruszyć namiętności, bo te zapalają się, a zatem nie rozważają⁶⁹.

Wybuch powstania listopadowego stanowił prawdziwy dramat dla Koźmiana. Było to dzieło szaleńców, którzy zabili ojczyznę i zaprzepaścili jej przyszłość. Czołowy poeta i wysoki urzędnik Królestwa Polskiego nie mógł zrozumieć „szału sejmu”, który dopuścił się detronizacji Mikołaja I i w ten sposób „zabił Polskę”⁷⁰. Koźmian sam się jednak pod nią podpisał. Surowo

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Tamże, s. 147.

⁶⁵ K. Koźmian, *O duchu publicznym...*, s. 252.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Tamże, s. 253.

⁶⁹ Tamże, s. 255.

⁷⁰ K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. III, s. 295.

osądzał Mickiewicza, którego „bezbożna nauka, wszczepiona w młodzież [...] *Odą jego do młodości*, chwyciła się niedojrzałych żaków serca i umysłu”. Skutek był oplakany: „Już dzieci uprzedziły się, że one są jedynie narodem, one są zdolne przewrotem towarzystwa kraj zbawić, a ojcowie – niczym lub przeszkodą”⁷¹. Jeszcze gorzej oceniał Joachima Lelewela, którego porównywał do mola i robaka⁷².

Powstanie dla Koźmiana stanowiło nagłe załamanie się świata, którym rządzą racjonalne mechanizmy. „Po rewolucji zostałem zero” – napisał w *Pamiętnikach*⁷³. Osiadł w Piotrowicach i prawie się z nich nie ruszał. Dokończył *Ziemiaństwo* i przez prawie 20 lat pisał kolejny poemat zatytułowany *Stefan Czarniecki*⁷⁴. Pod koniec życia, za namową syna, zdecydował się na pisanie *Pamiętników*. Ich zasadniczy zrąb powstał między połową 1850 a jesienią 1853 r.⁷⁵. Pisał je nie tylko, jak twierdził, dla swojej rodziny, ale także dla młodych, tak jak jego wnuk Stanisław, urodzonych po powstaniu listopadowym. Wierzył, że możliwe jest z nimi porozumienie na gruncie politycznego realizmu⁷⁶. Z wnukiem takie porozumienie z pewnością znalazł.

Na starość Koźmian stał się bardzo religijny⁷⁷. Wyrażał też nadzieję, że jego prawdziwa potomność, która go zrozumie, pojawi się za dwieście lat⁷⁸. Powoli zbliżamy się do tego czasu i chyba wypada zgodzić się z Mycielskim, że obecnie „przeszedł on być wreszcie oglądany oczami swoich romantycznych adwersarzy”, a ukazał się nam jako człowiek „stawiający sam sobie trudne pytania”⁷⁹. A to jest także jedną z immamentnych cech polskiej inteligencji.

Kajetan Koźmian zmarł 7 maja 1856 r. w Piotrowicach. Pochowany został na cmentarzu parafialnym w Bychawce i tam spoczywa.

⁷¹ Tamże, s. 88.

⁷² M. Mycielski, *W „naszym pogrobowym położeniu”...*, s. 72.

⁷³ Tamże, s. 433.

⁷⁴ Poemat został wydany pośmiertnie w Poznaniu w 1858 r. Wcześniej jego fragmenty były drukowane w czasopiśmie (w latach 1838–1851), ale nie wzbudziły zainteresowania. Zob.: PSB, s. 58.

⁷⁵ M. Mycielski, *W „naszym pogrobowym położeniu”...*, s. 109.

⁷⁶ Tamże, s. 144.

⁷⁷ Tamże, s. 173. Ciekawostką może być fakt, że w okresie swojej młodości należał do masonerii.

⁷⁸ W liście do Franciszka Wężyka pisał: „Długie życie dało nam poznać, kochany przyjacielu, odległych od nas potomków – bo chociaż się mniemają za potomność, niech sobie nie przywłaszczają tego imienia; nasza potomność objawi się za jakie 200 lat, gdy już z kości naszych ledwie szczypta popiołu zostanie”. Zob.: K. Koźmian do F. Wężyka, 15 V 1855 r. [w:] *Korespondencja literacka Kajetana Koźmiana z Franciszkiem Wężykiem (1845–1856)*, Kraków 1913, s. 228.

⁷⁹ Tamże, s. 244.

Andrzej Edward Koźmian – syn klasyka, ojciec stańczyka

Jedyny syn Kajetana na tle swego ojca klasyka i syna stańczyka wydaje się postacią nieco zapomnianą, pozostającą w cieniu, choć i on ma swoje miejsce w literaturze naukowej⁸⁰. Jego zamiłowania bibliofilskie, działalność społeczna i dyplomatyczna, poczucie misji społecznej predestynowały go do tzw. *klasy umysłowej* według określenia Renaty Czepulis-Rastenis⁸¹. Pomimo prób gospodarowania majątkami w Piotrowicach (ojcowizna) i w galicyjskim Dobrzechowie (majątek posagowy żony) szybko zrezygnował z tego zajęcia i przyjął los inteligenta-tułacza.

Urodził się 4 grudnia 1804 r. w Piotrowicach⁸². Początkowo odbywał edukację pod okiem francuskiego emigranta Lenanin de Rosemonda. W latach 1818–1821 uczył się w liceum w Warszawie i pobierał lekcje prywatne m.in. u ojca Fryderyka Chopina, Mikołaja. Z Fryderykiem się natomiast zaprzyjaźnił. W kolejnych latach studiował na Uniwersytecie Warszawskim na Wydziale Administracyjnym, uzyskując w 1824 r. stopień „magistra administracji i ekonomii politycznej”. Jak przystało na syna ziemianina, po ukończeniu studiów podróżował, zwiedzając Niemcy. Z tej podróży pozostawił egzaltowany opis Szwajcarii Saskiej, którą się zachwycił⁸³. Po latach w swoich *Wspomnieniach* tak o tym pisał:

Zostając kilka tygodni w Dreźnie, jakże było nie zwiedzić Szwajcarii Saskiej, owej uroczej miniaturowej prawdziwej Szwajcarii, o której tyle słyszałem i która mogła dać wyobrażenie o naturze w całej sile i wspaniałości. [...] Byłem wtenczas młody, z wrażliwą wyobraźnią, z umysłem wrażeń łakącym, byłem rozmiłowany w naturze. Dziecię płaszczyzn, gdy się ujrzał wśród gór, skał i przepaści, gdy nawykłemu do sielanki wiejskiej obrazie epicznej natury stanęły przed oczami, zdawało mi się, że się przeniósł w krainę czarów, złudzenia; byłem upojony, oczarowany i mniemałem, że na piękniejsze i wspanialsze obrazy nigdzie się już przyrodzenie ani zdobyło ani zdobyć mogło. Gdybym dziś te same lasy, góry i skały zwiedzał, pewnie bym takich samych uniesień nie doznał, nie mniemałbym, że od widoków Szwajcarii Saskiej nie ma w świecie wspanialszych i godniejszych podziwu; ale wtenczas obrazy te były dla mnie nowością a młodość dwoiła

⁸⁰ Zob.: J. Zdrada, *Koźmian Andrzej Edward* [w:] PSB, t. XV, s. 53–55; W. Albrecht-Szymanowska, *Koźmian Andrzej Edward* [w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej polski: przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 2, Warszawa 2001, s. 228–229; A. Chamera-Nowak, *Biblioteka, której nie ma... Andrzej Edward Koźmian i jego książki*, Warszawa 2015 (tam zob. szczegółowa bibliografia).

⁸¹ R. Czepulis-Rastenis, „*Klasa umysłowa*”...

⁸² Przywoływane informacje biograficzne pochodzą z następujących publikacji: zob. przypis 80.

⁸³ Zob.: A.E. Koźmian, *Dwa dni w Szwajcarii Saskiej w roku 1825*, Warszawa 1828. Zob. też: E. Grzęda, *Romantyczne wędrówki Polaków po Szwajcarii Saskiej*, „Góry – Literatura – Kultura” 2018, t. XII, s. 149–175. Warto dodać, że towarzyszem tej podróży A.K. Koźmiana był Kazimierz Trembicki, adiutant wkł. ks. Konstantego.

ich piękność, ich przepych: olbrzymiały one odbite w zwierciadle młodzieńczej wyobraźni, która jest zwykle zwierciadłem wklęsłym to jest powiększającym. [...] Od naszego usposobienia wewnętrznego zależą wrażenia, jakie w nas obudzają otaczające nas obrazy. My sami tworzymy sobie świat okoliczny. To co nas dzisiaj zachwyca i unosi, może się stać nam jutro obojętnym. Tak ja w owym czasie mojej wiosny naturę Szwajcarii Saskiej niejako uidealizowałem i pod wpływem tych wrażeń opisałem moją dwudniową wędrówkę. Dziś czytając ten opis, przyznałbym zbyt wiele młodzieńczych, przesadę w opowiadaniu, która to przesada nie była kłamstwem z mej strony, bom opisywałem, jak czułem. Czemuż mam się wstydzić wyznać, że, gdym ten opis, później drukiem ogłoszony, wykończył, znajdując w nim odbicie moich uczuć i wrażeń, tak z niego byłem uradowany, że marzyłem dla niego głośną sławę. Wyobrażałem sobie, że będzie czytany, ceniony przynajmniej jak *Sentimental Journey* Sterna, że nie jednego czytelnika zachwyci i rozczuli. Zwodnicze marzenia niedoświadczonej młodości! Moje piśmiennictwo przeszło niepostrzeżone, mało, to jest tyle, ile było warte, cenione, a ja, gdym je dziś odczytał, uśmiechnąłbym się, że byłem kiedyś tak młody⁸⁴.

Przywołajmy jeszcze jeden fragment *Wspomnień*:

Zawód literacki miał dla mnie wiele powabu, wstępowałem w niego z marzeniami, nieodczelnymi od wieku młodzieńczego. Z tego rodzaju ułudzeń najtrudniej człowiek rozczarowany bywa. Bo je ciągle nasza miłość najwyżej nastrojona podsyca i w nich nas zatwierdza [...]. W owym czasie pisałem dosyć wierszem i prozą, próbowałem sił moich to w tym, to w innym rodzaju⁸⁵.

Już na podstawie przytoczonych cytatów, odnoszących się do pierwszej publikacji Koźmiana (w chwili jej ogłoszenia miał 24 lata), widać horyzont jego oczekiwań oraz marzeń. Chciał być czytany! Być cenionym! Móc zachwycać! To były marzenia młodego inteligenta. Po latach potrafił na nie spojrzeć z dystansem i autoironicznym humorem.

W 1829 r. został mianowany kamerjunkerem carskim. Była to bardziej zasługa ojca niż niego samego. Tak o tym pisał:

Ojciec mój życzył sobie, abym został mianowany kamerjunkerem. Ten tytuł dworski, który do niczego nie obowiązywał, którego poszukiwali wszyscy moi rówieśnicy i towarzysze, który dawał wstęp do dworu, ozdobny mundur i za granicą pewne w towarzystwie znaczenie, dosyć mi dogadzał i bez podejmowania osobistych starań nie sprzeciwiałem się tym, które za mnie łożono⁸⁶.

Młody Andrzej Edward za sprawą ks. Adama Jerzego Czartoryskiego założył w tym czasie w Piotrowicach wiejską szkołę, pierwszą w okolicy, którego zadaniem było krzewienie oświaty wśród chłopstwa⁸⁷. Odbił też podróże do Francji i Anglii, gdzie w Paryżu poznał i zaprzyjaźnił się z synem Napoleona I Aleksandrem Walewskim. Przejeżdżając przez Weimar, dwukrotnie odwie-

⁸⁴ A.E. Koźmian, *Wspomnienia*, t. II, Poznań 1867, s. 396–397.

⁸⁵ Tamże, s. 65–66.

⁸⁶ Tamże, s. 134.

⁸⁷ E. Grzęda, dz. cyt., s. 32.

dził Goethego, z czego powstała relacja zamieszczona w leszczyńskim „Przyjacielu Ludu”⁸⁸.

Wybuch powstania listopadowego zastał Koźmiana w drodze do Warszawy. Kiedy się 2 grudnia 1830 r. w niej stawił, zobaczył miasto oswobodzone i uległ radosnemu uniesieniu. Jak pisał po latach: „mimowolnie serce zabiło radością i wyrwał się z piersi głos: Niech żyje Polska!”⁸⁹. Z kolei jego ojciec tak wizytę syna w Warszawie zapamiętał:

Niespokojny doczekałem się na koniec syna. Ujrzałem go już z kokardą narodową przy czapce i z miną triumfującą witającego nas. Na drodze do Warszawy dowiedział się on o rewolucji i w mieście już przypiął kokardę. Nie było podobieństwem wstrzymać go do mieszania się w zaburzenie. Wpadł zaraz w tłum młodzieży zrewolucjonizowanej [...]. I nie ja go w czymkolwiek wstrzymywałem, lecz on mnie pociągał do zostania. Wziąłem więc go ze sobą i zaprowadziłem do dyktatora Chłopickiego; polecając go jako jedynaka opiece jego i prosząc o właściwe jego użycie⁹⁰.

Chłopicki wysłał Andrzeja Edwarda do polskich oddziałów stacjonujących w Lubelskiem. Syn Kajetana wziął udział w bitwie grochowskiej i szarży kawalerii pod Iganiami. Wkrótce został jednak wciągnięty do pracy w wydziale dyplomatycznym Rządu Narodowego i doskonale sobie w tej roli radził. Między innymi redagował instrukcje dla agentów zagranicznych. Po latach ocenił jednak powstanie jako „szalone”: „Powstanie warszawskie mnie samemu zdawało się szalone, zgubne dla sprawy ojczystej, jednak odłączyć się od niego bez hańby nie można było”⁹¹.

Po upadku powstania osiadł z ojcem w Piotrowicach. Zaczął gromadzić stare druki, rękopisy oraz inne pamiątki dotyczące literatury i historii Polski. Stał się bibliofilem i kolekcjonerem, tworząc ogromną bibliotekę piotrowicką⁹². W 1834 r. ożenił się ze swoją kuzynką Teofilą Skrzyńską z Dobrzechowa (podkarpacka wieś nieopodal Strzyżowa). A owocem małżeństwa, jak już wspomniano, byli syn Stanisław i córka Maria. Teofila niestety przedwcześnie zmarła w 1851 r.

Andrzej Edward dużo podróżował i publikował prace wspomnieniowe oraz historyczne (np. o Bartłomieju Nowodworskim, księciu Michale Radziwille, Ludwiku Osieńskim, gen. Franciszku Morawskim). Ogłosił pamiętniki swego ojca,

⁸⁸ [A.E. Koźmian], *Wizyta młodego Polaka u Goethego w roku 1830*, „Przyjaciel Ludu” 1839, R. 5, nr 35 (s. 276–277), nr 36 (s. 281–282), nr 37 (s. 293–294).

⁸⁹ A.E. Koźmian, *Wspomnienia*, t. II, s. 325–326.

⁹⁰ K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. III, s. 279–280.

⁹¹ A.E. Koźmian, *Wspomnienia*, t. II, s. 326.

⁹² Zob.: *Wyciągi piotrowickie, czyli niektóre wyjątki z księgozbioru piotrowickiego wydane przez Andrzeja Edwarda Koźmiana*, Wrocław 1842. O bibliotece szczegółowo pisała A. Chamera-Nowak, dz. cyt. Niestety, coraz gorszy stan finansów A.E. Koźmiana zmusił go do sprzedaży biblioteki Aleksandrowi Branickiemu. Biblioteka została zatem przeniesiona do Suhej.

a także jego poemat o Czarnieckim. Był też zaangażowany w szukanie rozwiązania kwestii włościańskiej, co nastąpiło pod wpływem Andrzeja Zamoyskiego, który w sąsiednim Klemensowie miał swój majątek. Tam od początku lat 40. XIX w. odbywały się coroczne zjazdy ziemiańskie, w których uczestniczył także Koźmian. Obstawał on za zasadą wieczystego oczynszowania włościan, z pozostawieniem wolności wykupu dzierżawionych gruntów. Jako jeden z pierwszych, za przykładem Zamoyskiego, oczynszował w latach 1843–1845 swoje dobra⁹³.

Dla Koźmiana wspomniane oczynszowanie oraz donosy urzędników austriackich o rzekomym uczestnictwie w wydarzeniach 1846–1848 r. oznaczały represję ze strony władz rosyjskich, zakończone – z rozkazu księcia Iwana Paskiewicza – aresztowaniem go i przewiezieniem na śledztwo do Lublina. Po zwolnieniu poddany został jeszcze przez kilka lat dozorowi policyjnemu⁹⁴. Z tego okresu pochodzą jego prace *O kmiotku polskim* oraz *Rok 1846*, w których przedstawił stosunki włościańskie wszystkich trzech zaborów⁹⁵. Był jednym z założycieli „Roczników Gospodarstwa Krajowego”, które powstały z inicjatywy Andrzeja Zamoyskiego. W latach 50. XIX w. z tego środowiska wytworzył się załazek przyszłego Towarzystwa Rolniczego.

Po śmierci ojca Kajetana sprzedał Piotrowice, wyjechał do Dobrzechowa, a następnie od 1858 r. przez sześć ostatnich lat życia przebywał w Paryżu. Tam związał się z Hotelem Lambert i ks. Adamem Jerzym Czartoryskim. Został członkiem Biura Politycznego tej organizacji. Opiekował się też chorym Zygmuntem Krasińskim i pozostawił opis jego śmierci⁹⁶. W 1859 r. stał się członkiem Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu.

Koźmian miał silną pozycję w środowisku Czartoryskiego, dzięki rozległym kontaktom krajowym oraz przyjaźni z ministrem Walewskim. Za jego sprawą był pośrednikiem między Hotelem Lambert a Napoleonem III. Walewski powierzył mu obszar korespondencji zagranicznych w „Monitorze”, głównym francuskim organie urzędowo-rządowym⁹⁷.

Ojciec stańczyka był także wieloletnim współpracownikiem kilku pism krajowych, spajając tym samym wszystkie trzy zabory oraz emigrację. Pisał do wspomnianego leszczyńskiego „Przyjaciela Ludu”, współpracował z krakowskim „Czasem”, warszawską „Kroniką” czy „Przeglądem Poznańskim”, redagowanym przez jego kuzynów.

⁹³ A. Chamera-Nowak, dz. cyt., s. 40.

⁹⁴ Tamże.

⁹⁵ A.E. Koźmian, *O kmiotku polskim*, Leszno 1843, *Rok 1846. Dramat w pięciu aktach wierszem przez Andrzeja Edwarda Koźmiana*, Poznań 1868.

⁹⁶ *Ostatnie chwile Zygmunta Krasińskiego*, „Czas. Dodatek miesięczny”, 1859, t. XIV, s. 156–170.

⁹⁷ A. Chamera-Nowak, dz. cyt., s. 37.

Wybuch powstania styczniowego przyjął bardzo krytycznie. W marcu 1863 r. zmienił jednak zdanie, gdyż uzyskał zapewnienie Walewskiego, że Napoleon III zamierza restytuować państwo polskie. Kiedy tak się nie stało, był rozczarowany i podupadł na zdrowiu. Wcześniej jednak – w styczniu 1863 r. – udał się do Dobrzechowa na ślub córki, która wyszła za mąż za hr. Romana Michałowskiego. W marcu 1864 r., gdy Francja odmówiła pomocy powstaniu, wycofał się z prac politycznych Hotelu Lambert. We wrześniu tego roku wrócił do Dobrzechowa, aby zobaczyć nowo narodzoną wnuczkę. Jak się okazało, przyjechał tu na zawsze. Był ciężko chory i zmarł 10 listopada 1864 r. Spoczął w Kaplicy Skrzyńskich w Dobrzechowie.

Wielkopolscy Koźmianowie – Stanisław Egbert i Jan

Przejdźmy teraz do przedstawienia bratanków Kajetana, kuzynów Andrzeja Edwarda, a równocześnie stryjów Stanisława, których los związał z Wielkopolską. Ich ojcem był najmłodszy brat Kajetana, Jan (1780–1818), a matką Wiktoria Mikulicz-Radecka, wyznania kalwińskiego. Bardzo szybko zostali półsierotami, gdyż mieli odpowiednio 7 i 4 lata, kiedy stracili ojca. Powodem były obrażenia odniesione podczas wypadku bryczki, którą powoził ich ojciec⁹⁸. Choć nie mają tak obszernej literatury, jak Kajetan czy Stanisław, niemniej również i oni byli przedmiotem badań naukowych⁹⁹.

Stanisław Egbert urodził się 21 kwietnia 1811 r. we Wronowie¹⁰⁰. Uczęszczał do szkół publicznych w Lublinie (1821–1826) oraz do liceum w Warszawie

⁹⁸ K. Przewłocki, *Wspomnienia...*, s. 171.

⁹⁹ Zob.: A. Budrewicz-Beratan, *Stanisław Egbert Koźmian – tłumacz Szekspira*, Kraków 2009; Z. Gołębiowska, *Jak pisać historię chłopów polskich? Uwagi i refleksje Stanisława Egberta Koźmiana*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia” 1999/2000, vol. 54/55, s. 187–197; Z. Gołębiowska, *Stanisław Egbert Koźmian w kręgu ziemiaństwa wielkopolskiego*, w: *Studia nad ziemiaństwem w XIX i XX wieku*, red. nauk. A. Kopruckowniak i Z. Gołębiowska, Lublin 2008, s. 131–154; Z. Gołębiowska, *Stanisława Egberta Koźmiana związki z Lubelskiem* [w:] *Studia z dziejów ziemian 1795–1944*, red. A. Kopruckowniak, Lublin 2005, s. 191–221; Z. Gołębiowska, *Stanisław Egbert Koźmian i Edmund Bojanowski – dzieje współpracy* [w:] *Studia nad ziemiaństwem w XIX i XX wieku*, Lublin 2014, s. 231–248; *Z listów emigracyjnych Stanisława Egberta Koźmiana*, cz. 1: *Listy z lat 1832–1840*, oprac. Z. Jabłoński, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” (1963), R. 9, Wrocław, s. 171–224; K. Marchlewicz, *Z dziejów dyplomacji poznańskiego Komitetu Narodowego. Londyńska misja Stanisława Egberta Koźmiana w 1848 roku*, „Kronika Miasta Poznania” 2008, nr 1, s. 129–142; P. Matusik, *Religia i naród. Życie i myśl Jana Koźmiana*, Poznań 1998 [w tej monografii szczegółowy wykaz bibliografii].

¹⁰⁰ Przywoływane informacje biograficzne pochodzą z następujących publikacji: K. Morawska, *Stanisław Koźmian (1811–1885)*, Kraków 1885; S. Kieniewicz, *Koźmian Stanisław Egbert*, PSB, t. XV, s. 59–61; W. Albrecht-Szymanowska, *Stanisław Egbert Koźmian...*, s. 235–236.

(1826–1828). Tam też studiował prawo, a w 1830 r. zadebiutował pisarsko (m.in. napisał wiersz na pożegnanie wyjeżdżającego z dawnej stolicy Polski Chopina).

Wybór Warszawy nie był przypadkowy, gdyż tam mieszkał wtedy stryj Kajetan. W styczniu 1831 r. Teatr Narodowy wystawił okolicznościowy dramat Stanisława Egberta pt. *Szpieg*. Stanisław wziął też udział w powstaniu listopadowym, a po jego upadku przez wiele lat przebywał na emigracji (początkowo w Belgii i we Francji, a od 1833 r. w Anglii). W tym czasie wiele podróżował, zwiedzając m.in. Francję, Niemcy, Szwajcarię, Włochy, Irlandię czy Szkocję. Pisywał artykuły o sprawach polskich i publikował je w czasopismach angielskich. Przyjaźnił się z Zygmuntem Krasińskim, z którym prowadził bogatą korespondencję. Poznał też Cypriana Kamila Norwida i opiekował się Chopinem w trakcie jego pobytu w Londynie. Podczas Wiosny Ludów przebywał w Wielkim Księstwie Poznańskim, skąd jako agent został wysłany przez Komitet Narodowy do Londynu w celu pozyskania pożyczki dla sprawy polskiej. Niestety jego starania nie przyniosły rezultatów. W 1849 r. uzyskał pozwolenie na pobyt w Wielkopolsce, gdzie w 1851 r. nabył niedaleko Środy Wlkp. majątek Przylepki (ok. 700 ha). Kuzyn Andrzej Edward Koźmian będzie go w listach odtąd nazywał Przylepkowskim¹⁰¹.

W 1853 r. ożeni się z Felicją Łempicką, z którą będzie miał dwie córki: Zofię i Marię. W 1867 r. zamieszka w Poznaniu. Do końca życia będzie aktywny zawodowo jako publicysta, redaktor, popularyzator poezji angielskiej i tłumacz m.in. Szekspira. Będzie miał też spore zasługi jako opiekun wielkopolskich zabytków historycznych i archeologicznych. Jego działalność zostanie wysoko oceniona przez współczesnych, o czym świadczy przyjęcie go w 1857 r. w poczet członków Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a następnie powierzenie mu w 1875 r., po śmierci Karola Libelta, funkcji jego prezesa. Funkcję tę będzie sprawował do końca życia. W 1873 r. zostanie wybrany także członkiem krakowskiej Akademii Umiejętności. Umrze w Poznaniu 23 kwietnia 1885 r., a pochowany zostanie w krypcie pod kościołem św. Katarzyny Aleksandryjskiej we wsi Brodnica (powiat śremski).

Jan Koźmian przyjdzie na świat 27 grudnia 1814 r. w tym samym Wronowie, co jego brat¹⁰². I tak samo jak on będzie uczył się w Lublinie i Warszawie, gdzie w 1830 r. zda maturę. Zaciągnie się do powstania listopadowego i będzie walczył jako podoficer artylerii. Później uda się do Francji i zasili szeregi Wielkiej Emigracji. Tam pozna m.in. Mickiewicza, Józefa Bogdana Zaleskiego czy Seweryna Goszczyńskiego, z którymi będzie utrzymywał kontakty towarzyskie.

¹⁰¹ Zob.: *Listy Andrzeja Edwarda Koźmiana (1829–1864)*, t. III, cz. 2 (1856–1864), Lwów 1864, s. 58.

¹⁰² Przywoływane informacje biograficzne pochodzą z następujących publikacji: P. Matuskiewicz, *Religia i naród...*, B. Wysocka, *Koźmian Jan*, PSB, t. XV, s. 53–55; W. Albrecht-Szymanowska, *Jan Koźmian [w:] Dawni pisarze...*, s. 229–230.

W latach 1832–1838 odbędzie studia prawnicze w Tuluzie, po czym wyjedzie zwiedzić Anglię i Hiszpanię. Zostanie członkiem Towarzystwa Literackiego w Paryżu i będzie słuchał prelekcji Mickiewicza w Collège de France. W 1842 r. zbliży się do Zgromadzenia Zmartwychwstańców i pozna Charlesa Montalemberta.

Po podróży do Szwajcarii i Włoch na pewien czas zamieszka w Monachium, po czym w 1845 r. osiadł w Berlinie, gdzie pozna Norwida. Tam z pomocą brata zacznie wydawać i redagować konserwatywno-katolicki miesięcznik „Przegląd Poznański”.

W 1846 r. ożeni się z córką gen. Dezyderego Chłapowskiego, Zofią. Małżeństwo zakończy się jednak tragicznie, gdyż w roku 1853 Zofia popełni samobójstwo. Przed tym dramatycznym wydarzeniem Jan weźmie jednak udział w berlińskiej Wiośnie Ludów, za co trafi na dwa miesiące do pruskiego więzienia. Po wyjściu z niego będzie gospodarował w majątkach Turwia, Rąbin i Kopaszewo.

Podobnie jednak jak jego brat (a także stryj Kajetan, kuzyn Andrzej Edward i późniejszy stańczyk Stanisław) nie polubił tego zajęcia. Zarządzanie majątkami ziemskimi Koźmianom po prostu nie wychodziło. Nie mieli do tego ani talentu, ani umiłowania. Byli – a właściwie stali się – typowymi przedstawicielami polskiej inteligencji, z jej rozterkami, poczuciem narodowej misji i działalnością oddziałującą kulturowo na społeczeństwo polskie.

Jan po śmierci żony podejmie studia teologiczne (w Rzymie, Insbrucku, Poznaniu i Gnieźnie), a następnie w 1860 r. zostanie księdzem. W tej roli zrobi sporą karierę. Zacznie jako proboszcz w Krzywiniu, potem zostanie kapłanem sióstr w Poznaniu, by następnie awansować na sekretarza arcybp. Mieczysława Ledóchowskiego i zostać protonotariuszem apostolskim. Zwieńczeniem kariery duchownego będzie wybór na kanonika kapituły poznańskiej, gdzie jako wikariusz generalny w latach 1874–1877 kierować będzie diecezjami poznańską i gnieźnieńską. Warto wspomnieć, że po usunięciu Ledóchowskiego z urzędu w okresie Kulturkampf Jan przez 9 miesięcy przebywać będzie w więzieniu (w latach 1874–1875).

Przez cały okres swojego dorosłego życia Jan Koźmian dużo publikował (zwłaszcza w „Przeglądzie Poznańskim”). Wspierał też finansowo konwikty dla młodzieży oraz Towarzystwo Naukowej Pomocy. W 1865 r. został członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Jako publicysta i społecznik był propagatorem pracy organicznej, a Przemysław Matusik przypisał mu nawet autorstwo tej nazwy¹⁰³. Zmarł 20 września 1877 r. w Wenecji, podczas drogi powrotnej z Rzymu. Spoczął w katedrze poznańskiej.

¹⁰³ P. Matusik, *Religia i naród...*, s. 143. Warto jednak zauważyć, że pojęcie „praca organiczna” pojawiła się już wcześniej w *Pamiętnikach* Wybickiego jako tytuł całego rozdziału dotyczącego działalności Komisji Edukacji Narodowej: *Lata pracy organicznej (1773–1780)*. Zob.:

Z przedstawionych biografów Stanisława Egberta i Jana widać zarówno pewne paralele w ich życiorysach, jak i różnice. Zauważył to Stanisław Tarnowski, który na początku XX w. tak pisał:

Niezwykła para ludzi, ci Koźmianowie. Żołnierze oba w roku 1831, po wojnie emigranci. Stanisław osiedlił się w Anglii [...], studiował angielskie instytucje, oświecał o nich publiczność polską, a opinię angielską o Polsce; ale z usposobienia literat, pisarz, zajmował się więcej literaturą niż polityką. Jan innej natury, stworzony do działania, umysł przede wszystkim polityczny, dziennikarski, został we Francji [...]. Oba, oprócz tego, że należeli do najwcześniejszych i najdzielniejszych odrodzicieli katolickiej świadomości, byli niepospolitymi umysłami, których wpływ cywilizacyjny działał na literaturę; wpływ polityczny na wytworzenie odwagi cywilnej i świadomej roli w patriotyzmie i w polityce; wpływ moralny na podnoszenie społeczeństwa na wyrabianie poczucia obowiązku, honoru, charakterów¹⁰⁴.

Konstancja Morawska, kreśląc rozbudowany portret Stanisława Egberta po jego śmierci, zwróciła uwagę na ponaddzielnicową jedność Polaków. Zacytujmy ją:

Na dniu 26 kwietnia, w pogodny dzień wiosenny, nieprzejrzane tłumy odprowadzały za bramy miasta trumnę męża dobrze Wielkopolsce zasłużonego, aczkolwiek dopiero w połowie życia, *nel mezzo, del cammin*, przybył dzielić trudy i troski Wielkopolan. Nie rzadkie to w dziejach pojedynczych dzielnic zamiany, zwłaszcza w porozbiorowych czasach, jakby udowodnieniem, że **jestemy zawsze jedni, mimo politycznych odgraniczeń** [podkr. M.M.]. Śniadeccy z Poznańskiego, „koronny” Leleweł spod Warszawy, idą na Litwę, do Wilna; Lubelskie darzy Wielkopolskę Koźmianami...¹⁰⁵.

Koźmianowie stanowili znakomitą egzemplifikację tej ponaddzielnicowej jedności.

Stanisław Koźmian – krakowski stańczyk

Na koniec kilka słów o krakowskim stańczyku¹⁰⁶. Tak jak już powiedziano, obok Kajetana był on najbardziej znanym z Koźmianów. Kojarzy się z Galicją,

Pamiętniki Józefa Wybickiego w nowym opracowaniu, oprac. i uzupełn. biografii Z. Gołaszewski, Gdańsk 2018, s. 139–167.

¹⁰⁴ S. Tarnowski, *Stanisław i Jan Koźmianowie*, „Pamiętnik literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 1902, t. I, nr 1/4, s. 558. Uwaga: w niniejszym cytacie zastosowałem współczesne zasady ortograficzne.

¹⁰⁵ K. Morawska, *Stanisław Koźmian (1811–1885)*, Kraków 1885, s. 100–101. Uwaga: jak wyżej.

¹⁰⁶ Odnotujmy najważniejsze publikacje z ostatnich lat dotyczące Stanisława Koźmiana: W. Dutka, *Zapomniany stańczyk. Rzecz o Stanisławie Koźmianie (1836–1922)*, Toruń 2015; B. Szlachta, *Stanisław Koźmian – współtwórca „szkoły stańczykowskiej”* [w:] S. Koźmian, *Bezkarność. Wybór pism*, Kraków 2001; J. Kloczkowski, *Machiavelii od spraw polskich? Rzecz o Stanisławie Koźmianie* [w:] S. Koźmian, *Rok 1863*, Kraków 2017; K.K. Daszyk, *Stanisława*

w tym przede wszystkim z Krakowem, choć pierwsze 20 lat spędził na Lubelszczyźnie jako poddany cara. Urodził się 7 maja 1836 r. w Piotrowicach. Tam pobierał nauki domowe, a jego nauczycielem był Francuz Charles M. Bigault de Maissonneuve, który w późniejszym okresie został księdzem.

Koźmian nie miał matury. Jako student nadzwyczajny przez dwa semestry studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego (w roku szk. 1852/53). Później wraz z ojcem wyjechał do Paryża, gdzie przez rok uczestniczył jako wolny słuchacz w wybranych wykładach na Sorbonie i w Collège de France. Naukę zakończył w 1856 r., kiedy przez kilka miesięcy studiował w Bonn. Jak stwierdził po latach: „Prawidłowych jednak nauk nigdy nie odbył”¹⁰⁷.

Po uzyskaniu obywatelstwa austriackiego, co nastąpiło w 1856 r., osiadł wraz z siostrą w odziedziczonym majątku w Dobrzechowie i wszedł tam w stosunki towarzyskie z mającymi nieopodal swoje posiadłości ziemskie hrabiowskimi rodzinami Wodzickich z Tyczyna oraz Mycielskich z Wiśniowej¹⁰⁸. Szybko zaprzyjaźnił się ze spokrewnionym z Mycielskimi – o półtora roku młodszym od siebie – Stanisławem Tarnowskim i ze starszym o dwa lata Ludwikiem Wodzickim. Ten ostatni na przełomie lat 50. i 60. XIX w., zafascynowany działalnością Andrzeja Zamoyskiego, zaangażował się w prace Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego, wciągając doń także swoich przyjaciół z Dobrzechowa i Dzikowa. „Tyczyński dworek stał się teraz na lat kilka główną kwaterą naszego młodego kółka przyjaciół” – pisał po latach Stanisław Tarnowski, dodając, że „[z] Koźmianem, choć dawniej znanym, przyjaźń zaczęła się naprawdę, odkąd po skończeniu nauk osiadł na gospodarstwie w Dobrzechowie”¹⁰⁹.

U progu autonomii galicyjskiej Koźmian i Wodzicki na początku stycznia 1861 r. udali się do Wiednia w ramach tzw. deputacji, której celem było przedłożenie kołom rządowym galicyjskich żądań i wręczenie premierowi Antonowi

Koźmiana „Rzecz o roku 1863” – jako nowe polityczne credo „szkoły stańczykowskiej” [w:] *Powstanie styczniowe. Odniesienia, interpretacje, pamięć*, red. T. Kargol, Kraków 2013, s. 165–189; M. Menz, *Powstanie styczniowe w myśli politycznej Stanisława Koźmiana* [w:] *Galicja a powstanie styczniowe*, red. M. Hoszowska, A. Kawalec i L. Zaskilniak, Warszawa–Rzeszów 2013, s. 311–323; tenże, *Stanisław Koźmian – od lojalizmu austro-polskiego do trójlojalizmu* [w:] *Między polityką, historią a pamięcią historyczną. Studia z dziejów Polski okresu porozbiorowego*, red. W. Łazuga, S. Paczos, Poznań 2015, s. 139–153; tenże, *Rzecz o roku 1863 – argument z historii w myśli politycznej krakowskiego stańczyka Stanisława Koźmiana*, „Klio Polska. Studia i Materiały z Dziejów Historiografii Polskiej” 2019, t. XI, s. 7–28; tenże, *Podróże kulturowe krakowskich stańczyków ze szczególnym uwzględnieniem relacji Stanisława Koźmiana*, „Galicja. Studia i materiały” 2020, t. VI, s. 218–237.

¹⁰⁷ Zob. S. Koźmian, *Autobiografia...*, s. 411.

¹⁰⁸ Na ten temat zob.: J. Mycielski, *Stanisław Koźmian. Kilka wspomnień z przed pół wieku*, „Czas”, 12–16 VII 1922.

¹⁰⁹ S. Tarnowski, *Ludwik Wodzicki. Wspomnienie pośmiertne*, Kraków 1894, s. 15.

von Schmerlingowi stosownego adresu¹¹⁰. O ile jednak Wodzicki uczestniczył w krakowskich gremiach decyzyjnych, o tyle Koźmian większej roli jeszcze wówczas nie odegrał. Niemniej już wtedy ujawniła się tak charakterystyczna dla późniejszego stańczyka skłonność do kreowania własnej osoby jako *spiritus movens* galicyjskiej polityki. Pod koniec stycznia 1861 r. opublikował bowiem w Rzeszowie kilkunastostronicową broszurę polityczną, zatytułowaną *Deputacja*, która wedle jego własnych słów, wypowiedzianych czterdzieści lat później, „od razu powszechną na siebie zwraca uwagę”¹¹¹.

W kwietniu 1861 r. Koźmian zaczyna pisywać regularne korespondencje do Hotelu Lambert, w których porównuje sytuację polityczną w Galicji i w Królestwie. Opinie te wykorzystuje w swoich publikacjach na łamach wspomnianego już „Monitora” („Le Moniteur”) jego ojciec, a w grudniu 1861 r. obaj spotykają się w Paryżu. W stolicy Francji przez kolejne trzy miesiące będzie Stanisław uczestniczył w naradach Biura Hotelu Lambert, a do Galicji powróci w marcu 1862 r.

Koźmian od początku powstania styczniowego dał się poznać jako jego przeciwnik i sceptyk co do możliwości podniesienia sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. Utwierdzał się natomiast w słuszności galicyjskiej polityki narodowej, wiodącej poprzez lojalizm i współpracę z Austrią do autonomii¹¹².

Pod wpływem Hotelu Lambert, który wiązał nadzieję na pomoc Francji, zaangażuje się jednak ostatecznie w powstanie (głównie na polu publicystycznym), ale później swój udział w irredencji uzna za największy błąd. W ramach represji popowstaniowych spędzi w krakowskim więzieniu trzy miesiące (od 1 grudnia 1864 do 28 lutego 1865 r.). Po wyjściu z niego wraz ze Stanisławem Tarnowskim, Ludwikiem Wodzickim, a także pozyskanym do współpracy Józefem Szujskim założy w 1866 r. „Przegląd Polski”, który przez niemal pół wieku swego istnienia (do 1914 r.) konsekwentnie będzie stał na straży zasad austro-polskiego lojalizmu. Najbardziej znanym tekstem opublikowanym na łamach tego miesięcznika była *Teka Stańczyka*, która dała nazwę konserwatywnemu stronnictwu z Krakowa¹¹³.

¹¹⁰ Stanisława Koźmiana odnajdujemy wśród spisanych odręcznie nazwisk deputacji galicyjskiej, które odnotował Adam Sapięha. Zob.: Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów. Zespół (fond) 103. Archiwum Sapięhów z Krasiczyna. IV Papiery Leona i Adama Sapięhów. Sprawozdanie 143. Akta czynności politycznych Adama Sapięhy 1860–1885. Część 2. Materiał zdigitalizowany dostępny na stronie internetowej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

¹¹¹ S. Koźmian, *Autobiografia...*, s. 412.

¹¹² M. Menz, *Stanisław Koźmian – od lojalizmu austro-polskiego...*, s. 142.

¹¹³ Zob. M. Menz, *Stan badań nad myślą polityczną krakowskich stańczyków (ze szczególnym uwzględnieniem Stanisława Koźmiana)* [w:] *Galicja 1772–1918. Problemy metodologiczne*.

Po sukcesie *Teki Stańczyka* Koźmian spróbował swych sił na polu polityki bezpośredniej. W 1869 r. dostał się do Sejmu galicyjskiego, w którym jako poseł przemówił tylko trzy razy, w tym raz dłużej¹¹⁴. Jego mowy nie wywołały żadnej w Sejmie dyskusji, nie rezonowały też poza nim. 8 listopada 1869 r. został wybrany delegatem do Rady Państwa, ale nie odegrał w niej większej roli. Jego kariera parlamentarna trwała więc krótko, zaledwie rok¹¹⁵.

W kolejnych latach Koźmian skupił się na pracy w teatrze, pozostając ciągle wpływowym publicystą¹¹⁶. Kiedy w 1878 r. ostania nadzieja epigonów Hotelu Lambert na ogólnoeuropejski konflikt wywołany przesileniem w kwestii wschodniej zawiodła, Koźmian sięgnął po pióro, by na łamach „Czasu” zaproponować Polakom z pozostałych dzielnic galicyjską drogę polityczną, czyli drogę wiodącą do poprawy ich sytuacji narodowej poprzez przyjęcie zasady lojalizmu jako podstawy działania. W ten sposób Koźmian rozszerzył program austro-polskiego lojalizmu na dwa pozostałe zaborcy, co przez Wilhelma Feldmana zostało określone mianem trójlojalizmu¹¹⁷.

Koźmian, akceptując państwowe rozdzielenie Polaków między trzy mocarstwa, nawoływał do jedności narodowej, która opierać się miała na działaniach legalnych i jawnych, a zmierzających do zachowania tożsamości kulturowej. Pisał:

Jedność nasza winna znaleźć wyraz w literaturze, piśmiennictwie, w języku i trosce o niego, w umiejętności polskiej, w sztuce polskiej, która tak dziwnie pięknie zakwitła i tak szlachetnie rozwija się w duchu tej jedności. Jedność nasza objawiać się winna w ciągłym zajęciu, w ciągłych wiadomościach o tym, co się we wszystkich częściach Polski dzieje, a tu wielki obowiązek i wielka odpowiedzialność spadają na dziennikarstwo. Jedność nareszcie nasza może i powinna się skupiać w dwóch głównych punktach: w zachowaniu wszędzie z osobna na rzecz ogółu, godności narodowej i samodzielności narodowej¹¹⁸.

Za ten program Koźmian był powszechnie krytykowany. Kiedy zbliżała się jednak trzydziesta rocznica powstania styczniowego, postanowił głębiej uzasadnić swoje stanowisko, sięgając po argument z historii. Temu celowi służyło trzytomowe największe dzieło stańczyka *Rzecz o roku 1863*¹¹⁹.

Stan i potrzeby badań, red. A. Kawalec, W. Wierzbieniec, L. Zaskilniak, t. 1, Rzeszów 2011, s. 372–384. Tam omówienie literatury dotyczącej *Teki Stańczyka*.

¹¹⁴ *Alegata do Sprawozdań stenograficznych z trzeciej sesji drugiego peryodu Sejmu Galicyjskiego z r. 1869 z indexem tych alegatów*, Lwów 1870, s. 15.

¹¹⁵ Koźmian raz jeszcze zasiadł w parlamencie, ale dopiero w 1917 r. Wówczas jako osiemdziesięcioletni zostanie przez Karola I mianowany członkiem wiedeńskiej Izby Panów.

¹¹⁶ W latach 1871–1885 Koźmian był dyrektorem teatru w Krakowie.

¹¹⁷ W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej 1864–1914*, Kraków 1933. Zob.: *Księga trzecia: Polityka trójlojalizmu* [w:] tamże.

¹¹⁸ „Czas”, 28 VII 1878, s. 2.

¹¹⁹ Zob. więcej na ten temat: M. Menz, *Rzecz o roku 1863 – argument z historii...*

Koźmian prywatnie był związany z krakowską aktorką Antoniną Hoffman, z którą miał dwóch synów: Henryka (ur. w 1862 r.) i Stanisława (ur. w 1866 r.)¹²⁰. Były to jednak dzieci nieślubne, gdyż Koźmian z Hoffmannową nigdy nie sformalizował swego związku. Po śmierci aktorki, która nastąpiła w 1897 r., wyjechał do Wiednia i mieszkał tam do końca I wojny światowej.

W tym czasie był bardzo aktywny pisarsko, przesyłając regularne korespondencje np. do „Czasu” czy publikując zbiory swoich wcześniejszych artykułów w formie zwartych książek. Wierzył, że swoim oddziaływaniem wywiera realny wpływ na naród polski i skutecznie odwodzi go od pokusy kolejnego powstania.

Koźmian miał zatem poczucie misji, typowe dla polskiej inteligencji wieku XIX. Dożył odzyskania niepodległości, ale był nią głęboko rozczarowany. Zmarł w Krakowie 3 lipca 1922 r. Trzy miesiące później spoczął w Kaplicy Skrzyńskich w Dobrzechowie, obok trumny swego ojca. Jego synowie nie nosili jego nazwiska.

Zakończenie

Wszyscy Koźmianowie, którzy zostali uwzględnieni w niniejszym tekście, w moim przekonaniu spełniają kryteria inteligencji w „znaczeniu polskim”. Choć wywodzili się z warstwy ziemiańskiej, ich głównym zajęciem była praca umysłowa, przede wszystkim literacka i publicystyczna. Wszyscy byli zaangażowani w działalność społeczną, a niektórzy także polityczną, a ich celem było służenie narodowi w istniejących warunkach.

Koźmianowie, dzięki swojemu zaangażowaniu w życie publiczne, literaturę, teatr, naukę i dziennikarstwo, znacząco przyczynili się do podtrzymania polskiej tożsamości narodowej w okresie zaborów. W kontekście szerszych zmian politycznych i społecznych epoki historia rodziny Koźmianów rzuca światło na złożoność procesów adaptacyjnych polskiej inteligencji wywodzącej się z ziemiaństwa, która musiała nie tylko reagować na zmieniające się warunki polityczne, ale również na wewnętrzne wyzwania związane z utrzymaniem tożsamości kulturowej i narodowej. Rodzina Koźmianów była zatem nie tylko świadkiem, ale i aktywnym uczestnikiem tych procesów.

¹²⁰ Na temat tego związku zob. więcej: M. Menz, *Antoniny Hoffmann portret prywatny* [w:] *Kobiece spojrzenie. O aktorstwie Antoniny Hoffmann*, Muzeum Historii Miasta Krakowa, Kraków 2017, s. 23–32.

Bibliografia

Źródła

- Alegata do Sprawozdań stenograficznych z trzeciej sesji drugiego peryodu Sejmu Galicyjskiego z r. 1869 z indexem tych alegatów*, Lwów 1870.
- Askenazy S., *Polska a Europa 1813–1815 podług dziennika Adama ks. Czartoryskiego*, „Biblioteka Warszawska” 1909, t. 2.
- Ch., *O inteligencji w znaczeniu polskiem*, „Dziennik Literacki” (Lwów) 1861, nr 100.
- Feldman W., *Dzieje polskiej myśli politycznej 1864–1914*, Kraków 1933.
- Korespondencja literacka Kajetana Koźmiana z Franciszkiem Wężykiem (1845–1856)*, Kraków 1913.
- Koźmian A.E., *Dwa dni w Szwajcarii Saskiej w roku 1825*, Warszawa 1828.
- Koźmian A.E., *O kmiotku polskim*, Leszno 1843.
- [Koźmian A.E.], *Ostatnie chwile Zygmunta Krasieńskiego*, „Czas. Dodatek miesięczny” 1859, t. XIV, s. 156–170.
- Koźmian A.E., *Rok 1846. Dramat w pięciu aktach wierszem przez Andrzeja Edwarda Koźmiana*, Poznań 1868.
- [A.E. Koźmian], *Wizyta młodego Polaka u Goethego w roku 1830*, „Przyjaciel Ludu” 1839, R. 5, nr 35 (s. 276–277), nr 36 (s. 281–282), nr 37 (s. 293–294).
- Koźmian A.E., *Wspomnienia*, t. I–II, Poznań 1867.
- Koźmian K., *Pamiętniki*, t. I–III, Wrocław 1972.
- Koźmian K., *Pisma prozą*, Kraków 1888.
- Koźmian K., *Różne wiersze. Wydanie redakcji „Przeglądu Polskiego”*, Kraków 1881.
- Koźmian K., *Żywoć księdza Józefa Szczepana z Rzeczycy Koźmiana biskupa kalisko-kujawskiego*, Poznań 1864.
- Koźmian S., *Autobiografia*, oprac., wstęp i przypisy M. Menz, „Galicja. Studia i materiały” 2015, t. 1, s. 397–438.
- Listy Andrzeja Edwarda Koźmiana (1829–1864)*, t. III, cz. 2 (1856–1864), Lwów 1864.
- Morawska K., *Stanisław Koźmian (1811–1885)*, Kraków 1885.
- Mycielski J., *Stanisław Koźmian. Kilka wspomnień z przed pół wieku*, „Czas”, 12–16 VII 1922.
- Obwieszczenie nr 1 /2023 Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie z dnia 24 stycznia 2023 r. w sprawie wykazu zabytków wpisanych do rejestru zabytków nieruchomych województwa lubelskiego i do rejestru zabytków archeologicznych województwa lubelskiego*, załącznik nr 1: wykaz zabytków wpisanych do rejestru „A” zabytków nieruchomych województwa lubelskiego według stanu na dzień 31 grudnia 2022 r., nr rejestru: A/819.
- Pamiętniki Józefa Wybickiego w nowym opracowaniu*, oprac. i uzupełn. biografii Z. Gołaszewski, Gdańsk 2018.
- Przewłocki K., *Wspomnienia [w:] „Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej”*, t. 1, Buenos Aires – Paryż 1963.
- Stanek-Lebioda B., Zwierzchowski R., *Dwór w Gałęzowie. Rozpoznanie historyczne i architektoniczne*, Lublin 2002, maszynopis, Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Lublinie.
- Tarnowski S., *Ludwik Wodzicki. Wspomnienie pośmiertne*, Kraków 1894.
- Tarnowski S., *Stanisław i Jan Koźmianowie*, „Pamiętnik literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 1902, t. I, nr 1/4.
- Wojciechowski K., *Kajetan Koźmian. Życie i dzieła*, „Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. XXIII, Poznań 1896.
- Wyciągi piotrowickie, czyli niektóre wyjątki z księgozbioru piotrowickiego wydane przez Andrzeja Edwarda Koźmiana*, Wrocław 1842.

Z listów emigracyjnych Stanisława Egberta Koźmiana, cz. 1: Listy z lat 1832–1840, oprac. Z. Jabłoński, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, Wrocław, R. 9 (1963), s. 171–224.

Opracowania

- Albrecht-Szymanowska W., *Andrzej Edward Koźmian* [w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej polski: przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 2, Warszawa 2001, s. 228–229.
- Albrecht-Szymanowska W., *Jan Koźmian* [w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej polski: przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 2, Warszawa 2001, s. 229–230.
- Albrecht-Szymanowska W., *Stanisław Egbert Koźmian* [w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej polski: przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 2, Warszawa 2001, s. 235–236.
- Borzyszkowski J., *Inteligencja polska w Prusach Zachodnich 1848–1920*, Gdańsk 1986.
- Budrewicz-Beratan A., *Stanisław Egbert Koźmian – tłumacz Szekspira*, Kraków 2009.
- Chamera-Nowak A., *Biblioteka, której nie ma... Andrzej Edward Koźmian i jego książki*, Warszawa 2015.
- Czepulis-Rastenis R., „Klasa umysłowa”: *Inteligencja Królestwa Polskiego 1832–1862*, Warszawa 1973.
- Demska-Trębacz M., *Muzyczny pejzaż Lubelszczyzny. Dworki i dwory*, Lublin 2005.
- Daszyk K.K., *Stanisława Koźmiana „Rzecz o roku 1863” – jako nowe polityczne credo „szkoły stańczykowskiej”* [w:] *Postanie styczniowe. Odniesienia, interpretacje, pamięć*, red. T. Kar-goł, Kraków 2013, s. 165–189.
- Dębowczyk M., Pytlak U., *Śladami Koźmianów, Przewłockich, Kowerskich*, Bychawa 2003.
- Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, red. J. Jedlicki, t. I–III: M. Janowski, *Narodziny inteligencji 1750–1831* (t. I); J. Jedlicki, *Błędne koło 1832–1864* (t. II); M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918* (t. III), Warszawa 2008.
- Dutka W., *Zapomniany stańczyk. Rzecz o Stanisławie Koźmianie (1836–1922)*, Toruń 2015.
- Gołębiowska Z., *Jak pisać historię chłopów polskich? Uwagi i refleksje Stanisława Egberta Koźmiana*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia” 1999/2000, vol. 54/55, s. 187–197.
- Gołębiowska Z., *Stanisław Egbert Koźmian i Edmund Bojanowski – dzieje współpracy* [w:] *Studia nad ziemiaństwem w XIX i XX wieku*, Lublin 2014, s. 231–248.
- Gołębiowska Z., *Stanisław Egbert Koźmian w kręgu ziemiaństwa wielkopolskiego* [w:] *Studia nad ziemiaństwem w XIX i XX wieku*, red. A. Kopruckowiak i Z. Gołębiowska, Lublin 2008, s. 131–154.
- Gołębiowska Z., *Stanisława Egberta Koźmiana związki z Lubelskiem* [w:] *Studia z dziejów ziemian 1795–1944*, red. A. Kopruckowiak, Lublin 2005, s. 191–221.
- Grzędą E., *Romantyczne wędrówki Polaków po Szwajcarii Saskiej*, „Góry – Literatura – Kultura” 2018, t. XII, s. 149–175.
- Hass L., *Inteligencji polskiej dole i niedole. XIX i XX wiek*, Łowicz 1999.
- Homola I., „Kwiat społeczeństwa...” (Struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860–1914), Kraków–Wrocław 1984.
- Inteligencja polska pod zaborami. Studia*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978.
- Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1981–1991, t. 2–6.
- Inteligencja w drodze do niepodległości*, red. J. Kita, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku”, t. 19, Łódź 2018.

- Janowski M., *Inteligencja wobec wyzwań nowoczesności. Dylematy ideowe polskiej demokracji liberalnej w Galicji w latach 1889–1914*, Warszawa 1996.
- Kieniewicz S., *Koźmian Stanisław Egbert* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 59–61.
- Kloczkowski J., *Machiavelii od spraw polskich? Rzecz o Stanisławie Koźmianie* [w:] S. Koźmian, *Rok 1863*, Kraków 2017.
- Marchlewicz K., *Z dziejów dyplomacji poznańskiego Komitetu Narodowego. Londyńska misja Stanisława Egberta Koźmiana w 1848 roku*, „Kronika Miasta Poznania” 2008, nr 1, s. 129–142.
- Matusik P., *Religia i naród. Życie i myśl Jana Koźmiana*, Poznań 1998.
- Menz M., *Antoniny Hoffmann portret prywatny* [w:] *Kobiece spojrzenie. O aktorstwie Antoniny Hoffmann*, Muzeum Historii Miasta Krakowa, Kraków 2017, s. 23–32.
- Menz M., *Podróże kulturowe krakowskich stańczyków ze szczególnym uwzględnieniem relacji Stanisława Koźmiana*, „Galicja. Studia i materiały” 2020, t. VI, s. 218–237.
- Menz M., *Powstanie styczniowe w myśli politycznej Stanisława Koźmiana* [w:] *Galicja a powstanie styczniowe*, red. M. Hoszowska, A. Kawalec i L. Zaszkiłniak, Warszawa–Rzeszów 2013, s. 311–323.
- Menz M., *Rzecz o roku 1863 – argument z historii w myśli politycznej krakowskiego stańczyka Stanisława Koźmiana*, „Klio Polska. Studia i Materiały z Dziejów Historiografii Polskiej” 2019, t. XI, s. 7–28.
- Menz M., *Stan badań nad myślą polityczną krakowskich stańczyków (ze szczególnym uwzględnieniem Stanisława Koźmiana)* [w:] *Galicja 1772–1918. Problemy metodologiczne. Stan i potrzeby badań*, red. A. Kawalec, W. Wierzbieniec, L. Zaszkiłniak, t. 1, Rzeszów 2011, s. 372–384.
- Menz M., *Stanisław Koźmian – od lojalizmu austro-polskiego do trójlojalizmu* [w:] *Między polityką, historią a pamięcią historyczną. Studia z dziejów Polski okresu porozbiorowego*, red. W. Łazuga, S. Paczos, Poznań 2015, s. 139–153.
- Molik W., *Kształtowanie się inteligencji polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1841–1870*, Warszawa–Poznań 1979.
- Molik W., *Inteligencja polska w Poznańskim w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2009.
- Mycielski M., *„Miasto ma mieszkańców, wieś obywateli”. Kajetana Koźmiana koncepcje wspólnoty politycznej (do 1830 roku)*, Wrocław 2004.
- Mycielski M., *W „naszym pogrobowym położeniu”. Kajetan Koźmian po powstaniu listopadowym*, Wrocław 2019.
- Przybylski R., *Klasyzm, czyli prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*, Warszawa 1983 (wyd. II: Gdańsk 1996).
- Rymarz F., *Andrzej Alojzy Koźmian* [w:] *Słownik biograficzny adwokatów polskich*, Warszawa 1985, t. I, zeszyt dodatkowy, s. 539–541.
- Szlachta B., *Stanisław Koźmian – współtwórca „szkoły stańczykowskiej”* [w:] S. Koźmian, *Bezkarność. Wybór pism*, Kraków 2001.
- Willaume J., *Kajetan Koźmian w świetle nowszych badań*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1976, sec. F, t. 31/6.
- Zabielski Ł., *Kajetan Koźmian spoza kanonu. Studia i szkice historyczno-literackie*, Białystok 2018.
- Zdrada J., *Koźmian Andrzej Edward* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 53–55.
- Żbikowski P., *Kajetan Koźmian. Poeta i obywatel (1797–1814)*, t. 1, Wrocław 1972.
- Żbikowski P., *Kajetan Koźmian. Szkic do portretu*, Rzeszów 1991.
- Żydanowicz Z., *Kajetan Koźmian* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 56–58.
- Żywczyński M., *Józef Szczepan Koźmian* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 55–56.

Not just a classic and a Stańczyk: the significance of the Koźmian family under the three partitions for the development of Polish intelligentsia

Summary

The article explores the influence of the Koźmian family on Polish culture and intelligentsia in the 19th century. It analyzes the contributions of representatives from three generations of the family, focusing on figures such as Kajetan, Andrzej Edward, Stanisław Egbert, Jan, and Stanisław, who played pivotal roles in Poland's cultural and public life under the partitions. The author emphasizes that their activities were significant not only locally but also nationally (under the three partitions), supporting the development of Polish intelligentsia and maintaining national identity.

Keywords: the Koźmian family, classicism, the Stańczycy faction, Polish intelligentsia, partitions